Rok XIII. Nr. 270 (3873) Wilno, Piątek 2 Października 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Zmienne koleje ustawy monetarnej we Francji

PARYŻ (Pat). Po czterodniowych obradach, a właściwie nawet po pięciodniowych, jeżeli za początek debat wziąć niedzielne półoficjalne posiedzenie komisji finansowej Izby Deputowanych, zakończone zostaną w dniu dzisiejszym prace ustawodawcze, związane z dewaluacją franka. Przez cztery dni, w czasie których wypadało ultimo, giełda paryska była zamknięta i debaty przeciągnęły się, paraliżując życie finansowe kraju. Kompromis, osiągnięty ostatecznie rano we czwartek i zainicjowany przez senatora Raynaldi, doprowadził do uzgodnienia stanowisk Izby i Senatu, dającego satysfakcję rządowi.

Sprawa wydawała się bardzo trudna, bo po uchwale Senatu, odrzucającej całe działy społeczne ustawy, Izba na posiedzeniu nocnem z środy na czwartek przywróciła swój pierwotny tekst w całości. Główna walka pomiędzy Izbą a Senatem, a jednocześnie między Senatem a rządem, który w tym wypadku znalazł poważniejsze poparcie w Izbie, toczyła się o dwa ściśle ze sobą związane zagadnienia: pierwszem z nich była sprawa przewidywanej zwyżki płac, drugiem — zagadnienie pełnomocnictw dla rządu.

Pierwotny projekt ustawy przewidywał wyraźne wprowadzenie dla wszystkich płac robotniczych i uposażeń ruchomej taryfy, uzależnionej od wskaźników kosztów utrzymania. Sprawa ta uległa zmianie już w pierwszych obradach Izby Deputowanych, pod naciskiem partji radykalnej i uchwalona została przez Izbę w tej formie, że rząd otrzymał pełnomocnictwa do wydawania dekretów we wszystkich sprawach, związanych z ewentualną zwyżką cen, a więc zarówno w dziedzinie zwalczania drożyzny, jak też i dostosowywania płac do ewentualnych skutków tej drożyzny.

Senat odrzucił kategorycznie tę formułę wstawiając zamiast niej do ustawy nowelizację dotychczasowej ustawy z sierpnia rb. o przeciwdziałaniu nieuzasadnionej zwyżce cen.

Izba w nocy ze środy na czwartek przywróciła cały ustęp, zawierający pełnomocnictwa dla rządu. Po całonocnych, trwających do dziś w południe, pertraktacjach pomiędzy przedstawicielami stronnictw lewicy w Izbie i Senacie, kompromis został zawarty w ten sposób, że utrzymana została formuła Senatu, nowelizująca ustawę o zwalczaniu drożyzny. Jednocześnie został wprowadzony ustęp, upoważniający rząd do wydawania dekretów stosujących przymusową koncyljację i arbitraż w konfliktach strajkowych, wynikających w związku ze zwyżką cen. Upoważnienie to Senat ograniczył wymaganiem uprzedniej opinji Naczelnej Rady Gospodarczej i Rady Stanu.

W ten sposób ustawa zasadnicza została przyjęta przez obie izby w tekście Senatu, dając Senatowi formalne zadośćuczynienie. Z drugiej zaś strony szereg postanowień znoszących dekrety oszczędnościowe, obciążające b. kombatantów i emerytów oraz paragrafy początkowego projektu ustawy, dotyczące umów między rządem a kasą amortyzacyjną i kredytem hipotecznym i przyznające tym instytucjom z górą 3 miljardy fr. oraz paragraf, przyznający pewne przywileje nabywcom ostatniej emisji bonów skarbowych, wydanych przez min. Auriola, został z ustawy wyłączony i wniesiony jednocześnie przez rząd do izby jako odrębne ustawy.

Osłabienie stanowiska rządu

PARYŻ (Pat). Osiągnięcie kompromisu pomiędzy Senatem z jednej strony a Izbą Deputowanych z drugiej strony, przyniosło bardzo znaczne odprężenie zarówno w kołach politycznych jak i gospodarczych.

Rząd uzyskał uchwalenie przez obie izby głównych swoich postulatów, jednak wyszedł z całej debaty dewaluacyjnej osłabiony zarówno na terenie politycznym jak i w kraju, nietylko przez sam fakt, że przeprowadził obecnie dewaluację franka, ale także przez fakt, tak mocnego przeciwstawienia się Izby Wyższej, a nawet Izby Deputowanych, która głosowała za ustawą właściwie wbrew swoim chęciom, motywując głównie swoje głosowanie tem, że została postawiona wobec faktów dokonanych.

Spory materjalno-finansowe

PARYŻ (Pat). Izba Deputowanych wznowiła obrady o godz. 22 m. 35. Referent projektu ustawy walutowej wypowiada się przeciwko poprawce przyjętej przez Senat do art. 13. Izba większością 355 głosów przeciwko 219 uchwaliła projekt w redakcji proponowanej przez referenta.

Wobec tego projekt ustawy powraca do Senatu po raz czwarty. Obrady Izby przerwano w oczekiwaniu na decyzję Senatu.

Natychmiast po decyzji Izby zebrał się Senat. Większością głosów odrzucono przyjętą poprzednio poprawkę sen. Laffonta i uchwalono tekst ustawy walutowej w redakcji Izby. W ten sposób ustawa walutowa i trzy projekty dodatkowe zostały ostatecznie przez nadzwyczajne sesje izb uchwalone.

Rząd będzie regulował ewentualne konflikty w pracy

PARYŻ (Pat). Kompromisowy tekst par. 13 brzmi jak następuje: w razie gdyby przed dniem 31 grudnia 1936 r. zaznaczyła się widoczna zwyżka kosztów utrzymania w stosunku do wskaźników z dnia 1 października 1936 r. rząd będzie mógł, po uzyskaniu opinji Państwowej Rady Gospodarczej, w drodze dekretów, wydanych poprzez Radę Stanu, zorganizować procedurę koncyljacyj i arbitrażu przymusowego, obowiązującą na czas 10 miesięcy a mającą na celu uregulowanie konfliktów pracy, powstających jako konsekwencje tej zwyżki i związanych z wykonaniem klauzul konwencyj zbiorowych o płacach.

Rząd będzie mógł również na podstawie opinji instytucyj, przewidzianych w tym celu przez ustawę, przeprowadzić rewizję cen produktów rolniczych, podlegających przymusowemu wyznaczaniu cen.

Narady gospodarcze na Zamku

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Jak się dowiadujemy wczoraj popołudniu odbyła się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku konferencja, w której wzięli udział: Gener. Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz—Śmigły, p. premjer gen. Sławoj—Składkowski, p. wicepremjer Kwiatkowski, kilku ministrów resortowych, prezes Banku Polskiego p. Byrka i inni.

Jak można przypuszczać konferencja ta była dalszym ciągiem prowadzonych dotychczas rozmów o charakterze informacyjnym, zmierzających do wyjaśnienia obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej w świecie, oraz sprecyzowanie stanowiska Polski w sprawie zarysowującej się koncepcji międzynarodowej współpracy gospodarczej.

P. Szaniawski Prezesem a p. Zdanowicz Prokuratorem Sądu Okręgowego w Wilnie

Dowiadujemy się, że stanowisko Prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie obejmie dotychczasowy prokurator tego sądu p. **Stanisław Szaniawski**.

Prokuratorem zaś Sądu Okręgowego w Wilnie zostanie p. prok. **Zdanowicz** z Grodna.

Kom. Lester



LESTER, b. wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, został mianowany drugim sekretarzem generalnym Ligi Narodów, zamiast reprezentanta Rosji Sowieckiej Rosenberga, mianowanego przez swój rząd posłem w Madrycie.

P. Prezydent R. P. zwiedza wystawę przemysłu metalowego

WARSZAWA (Pat.) Dziś o godz. 10 rano Pan Prezydent R. P., w otoczeniu świty przybył na teren wystawy przemysłu metalurgicznego i elektrotechnicznego. Pana Prezydenta R. P. powitał Komitet organizacyjny wystawy in corpore.

W imieniu Komitetu przemówienie powitalne wygłosił prezes Piotr Drzewiecki. Następnie Pan Prezydent R. P. w towarzystwie p. wiceministra komunikacji Bobkowskiego zwiedził poszczególne pawilony. Pana Prezydenta R. P. oprowadzali po terenie wystawy p. prezes Czesław Klarner, p. prezes Piotr Drzewiecki, p. Przanowski oraz p. prez. Ant. Dunin-Słępść.

Kardynał Pacelli udaje się do Nowego Jorku

RZYM (Pat). Kardynał sekretarz stanu Pacelli wyjechał dziś rano do Neapolu, skąd na pokładzie parowca „Conte di Savoia" odpłynie do Nowego Yorku.

Blum wyjechał do Genewy

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa komunikuje: premjer Blum wyjechał wieczorem o godz. 23,20 z Paryża do Genewy.

Straty angielskie w Palestynie

JEROZOLIMA. (Pat.) Straty brytyjskie w Palestynie dotychczas wynoszą od dnia 1 kwietnia do września 35 zabitych i 162 rannych.

W tym samym czasie zginęło 35 Arabów i Żydów 134 było rannych.

Z wojny hiszpańskiej



Malaga bombardowana przez wojska powstańcze.



Fragment zrujnowanego Alkazaru.

Marsz na Madryt trwa

JACA (Pat). Radjostacja tutejsza podaje, że marsz na Madryt trwa w dalszym ciągu i że rząd hiszpański nie wiedząc co już wymyślić, podał wiadomość o śmierci gen. Franco. Wiadomość ta jest bezwzględnie fałszywa. Oddziały rządowe, oblegające Oviedo usiłują wejść w kontakt z ludnością, aby zaopatrzyć się w chleb, którego już im zupełnie brakuje.

Mobilizacja powszechna w Katalonji

RABAT (Pat). Radjostacja powstańcza komunikuje: w Katalonji powołano pod broń milicję w wieku od 19 do 40 lat. Rząd madrycki rozpoczął ewakuację kobiet i dzieci ze stolicy. Partja komunistyczna wydała odezwę, nawołującą do wstępowania w szeregi milicji w obliczu ofenzywy wojsk powstańczych.

B. radykalny minister Del Rio został rozstrzelany. Czerwona eskadra lotnicza w składzie 4 samolotów bombardujących i 2 samolotów myśliwskich zaatakowała wczoraj o godz. 16 m. Maqueda, nie wyrządzając najmniejszej szkody z wojskowego punktu widzenia.

Rząd wywozi skarbiec do Kartageny

Rząd madrycki zarządził ewakuację skarbca hiszpańskiego do Kartageny.

W obszarze Toledo bombardowano skutecznie z samolotu koncentrację wojsk madryckich pod Santa Cruz del Retamar. Wojska narodowe zajęły miejscowości Villa Luenca i Liesca (w odległości 40 km. d Madrytu).

Zakładnicy w Bilbao nie ucierpieli

LA CORUNA. (Pat.) W ciągu dnia wczorajszego powstańcy ponownie bombardowali m. Bilbao. W stosunku do zakładników nie zastosowano żadnych represyj, prawdopodobnie ze względu na obecność w Bilbao przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Komunikat radjowy podaje jakby rząd madrycki miał zamiar przeprowadzić dewaluację pesety i jakoby minister finansów opracował już w tej sprawie dekret.

Armja południowa powstańców zdobyła w prowincji Jaen miejscowości Alcala i Lareal, a w prowincji Kadyksu — San Pablo. Na froncie środkowym wojska gen. Mola odrzuciły oddziały rządowe na odcinku Avila, zadając im ciężkie straty. Na froncie Toledo powstańcy zajęli miejscowości Villa Luenga i Illescas.

Atak powstańców pod Toledo wstrzymany

Ogłoszony w Madrycie komunikat, według którego odcinek Toledo wraz z ważnemi punktami Torrijos, Otias i Mocejon jest nadal punktem newralgicznym walki.

Wczoraj wieczorem powstańcy usiłowali zająć miejscowość Otias, położoną w odległości 10 km. na północ od Toledo, na drodze wiodącej do Madrytu. Wojskom rządowym powiodło się odeprzeć atak i odrzucić powstańców na lewą stronę drogi w kierunku na Bargas. Kontratak doprowadził do ponownego zajęcia się wojsk rządowych na odległość 5 km. na północ od Toledo.

Dworzec i hale targowe w Oviedo zdobyły wojska rządowe

MADRYT. (Pat.) Z Santader donoszą, że w dniu wczorajszym wojska rządowe stoczyły szereg pomyślnych walk w kraju Basków, zajmując m. in. górę Kalamua w obszarze Marquina i biorąc do niewoli 400 powstańców. Walki o Oviedo trwają. Wedle pogłosek oddziały górników asturyjskich rozpoczęły natarcie na miasto. Dziennik „Politica" donosi, że siły rządowe zajęły dworzec i hale targowe w Oviedo.

Zwycięska akcja wojsk powstańczych pod Bilbao

HENDAYE. (Pat.) Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że wojska powstańcze kontynuują ofenzywę na Bilbao, zajęły m. Ondarroa, mały port silnie ufortyfikowany przez wojska rządowe, które pozostawiły obfity materjał wojenny.

Wojska gen. Mola kontynuują natarcie na m. Lequetio, w którym to kierunku wycofała się „milicja ludowa".

Wczoraj nadal bombardowano Bilbao z samolotów. W mieście wynikły starcia pomiędzy nacjonalistami baskijskimi a anarchistami. Liczni mieszkańcy Bilbao schronili się do Santader, gdzie sytuacja jest bardzo poważna. Wiadomo dokładnie, że zaopatrywanie Santader w żywność natrafia na wielkie trudności i że żywność już od szeregu dni wydzielana jest ludności na racje. Uciekinierzy z Bilbao jeszcze bardziej zaostrzą sytuację aprowizacyjną w mieście.

Gen. Mola przybył wczoraj do San Sebastian, powitany przez władze cywilne i wojskowe.

Z Asturji donoszą, że wojska powstańcze zajęły po gwałtownem przygotowaniu artylerjskiem, ważny ośrodek przemysłu metalurgicznego Trubia, odległy o 13 klm. od Oviedo. Wojska powstańcze żywią nadzieję na rychłe wyzwolenie tego miasta, oblężonego przez wojska rządowe.

Gmach seminarjum Alkazarem rządowym w Toledo

PARYŻ (Pat.) Havas donosi z Saint Jean de Luz: Według informacji ze źródła wiarogodnego 50 członków milicji rządowej od czterech dni broni się w gmachu seminarjum w Toledo. Położenie ich jest bardzo ciężkie. Cały gmach jest pod nieustającym ogniem karabinów maszynowych i o ucieczce zeń nie może być mowy. Jednakże milicjanci nie chcą poddać się i strzelają do każdego kto zbliża się do gmachu.

Wśród obrońców gmachu seminarjum znajdują się kobiety i dzieci. Wobec tego gen. Varela, który obecnie znajduje się w Toledo, chce zmusić milicjantów do kapitulacji bez bombardowania gmachu. Kapitan i podporucznik, którzy chcieli wymknąć się z gmachu zostali rozstrzelani przez milicjantów.

Republika sowiecka powstała w Kartagenie

LIZBONA (Pat.) Gen. Queipo de Llano przemawiając w środę wieczorem przez radjo w Sewilli, oświadczył, że w Kartagenie utworzona została niezależna republika sowiecka.

Według wiadomości nadeszłych z Santander rządowe okręty wojenne stojące na kotwicy w tamtejszym porcie nie mogą wypłynąć na morze z powodu braku paliwa.

500 samolotów otrzymali powstańcy

Rewelacje „Prawdy"

MOSKWA (Pat). „Prawda" poświęca dłuższy artykuł omówieniu stosunku sił lotniczych wojsk rządowych i powstańczych Hiszpanji. Dziennik twierdzi, że już w pierwszych dniach po wybuchu powstania na tereny objęte powstaniem wysyłano z zagranicy całe eskadry i grupy lotnicze.

Powołując się na doniesienia prasy angielskiej i francuskiej, „Prawda" oblicza, że w okresie od 19 lipca do 25 września Niemcy przesłały powstańcom 320 samolotów, Włochy zaś — 180 samolotów. Poza tem oba te państwa wysłały do dyspozycji powstańców 700 doświadczonych pilotów i mechaników. Wysłane samoloty są najnowszych typów i posiadają doskonałe uzbrojenie. Na początku powstania w Hiszpanji było około 500 samolotów z czego więcej niż połowa należała do wojsk rządowych. Obecnie przewaga liczebna lotnictwa powstańczego nad rządowem wyraża się w okolicach Madrytu stosunkiem 5:1, na innych zaś odcinkach frontu na wet 12 do 1.

Wyniki zawodów im. Gordon-Bennetta

WARSZAWA (Pat). Aeroklub RP. komunikuje, iż w wyniku zawodów o puhar im. Gordon Bennetta 1936 r. pierwsze miejsce zajął pilot Demuyter Ernest z Hoffmans'em Pierre na balonie „BELGICA", lądując w ZSRR w miejscowości Miedlesza, osiągając odległość w prostej linji do miejsca startu 1715,8 km. w czasie 46 godzin 24 min.

2) Antoni Janusz i Stanisław Brenk na balonie „LOPP", Aeroklub RP., lądując w ZSRR w miejscowości Nosowszczyzna, przebywając odległość 1534,28 km. w czasie 28 godz. 2 min.

3) Erich Tilgenkampf i M. Bosch na balonie „ZURICH 3" (Szwajcarja) lądując w ZSRR w miejscowości Kitoziero, osiągając 1518,4 klm w czasie 38 godz. 36 min.

4) Carl Goetze i Werner Lohman na balonie „DEUTSCHLAND" (Aeroklub Niemiecki), lądując w ZSRR, w miejscowości Kitoziero, w odległość 1493 km. w czasie 33 godz. 56 min.

5) Franciszek Hynek i Franciszek Janik na balonie „WARSZAWA 2" (Aeroklub RP), lądując w ZSRR w miejscowości Maksymowa, osiągając odległość 1453,36 klm. w czaie 33 g. 20 m.

6) Zbigniew Burzyński i Wł. Pomaski na balonie „POLONIA 2" (Aeroklub RP. lądując w ZSRR w miejscowości Czaronda, osiągając odległość 1428,64 klm. w czasie 31 godz. 45 min.

7) Otto Bertram i Fritz Szubert na balonie „SACHSEN" (Aeroklub Niemiecki), lądując w ZSRR, miejscowości Dymcewo, osiągając odległość 1142,41 klm. w 25 godz. 25 min.

8) Charles Dollfus i Pierre Jacquet na balonie „Maurice Mallet" (Aeroklub Francuski), lądując w ZSRR, miejscowości Osienkowo, w odległości 1120,08 klm. w czasie 26 gdz. 21 min.

9) Ernst Frank i Johann Bauderer na balonie „AUGSBURG" (Aeroklub Niem.), lądując w ZSRR w miejscowości Czuczemice, w odległości 915,81 klm., w czasie 20 godz. 6 min

10, Philippe Quersin i Van Schelle na „BRUKSELA" (Aeroklub Belgijski), lądując w ZSRR w miejscowości Puzankowa w długości 801,04 klm. w czasie 18 godz. 31 min.

Rada faszystowska omówi sprawy finansowe

RZYM (Pat). Włoska Rada Ministrów zbierze się w poniedziałek o godz. 10 rano w pałacu Viminalemale. Początkowo termin ten wyznaczony był na 10 października. Wobec wydarzeń finansowych w Europie przyspieszono go 5 dni.

Jak twierdzą w tutejszych kołach gospodarczych dnia następnego, t. j. we wtorek 6 października br. giełdy włoskie zostałyby otwarte.

Minister belgijski zwiedza Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie

KATOWICE. (Pat.) 1 bm. rano pociągiem z Gdyni przybył do Katowic belgijski minister Gospodarki p. Filip van Isacker z małżonką w towarzystwie wicemin. Przemysłu i Handlu Sokołowskiego i wyższych urzędników tegoż ministerstwa. Z dworca goście udali się do hotelu „Monopol", skąd po śniadaniu p. min. van Isacker w towarzystwie wicemin. Sokołowskiego wyjechał na zwiedzenie zakładów przemysłowych w Lipinach.

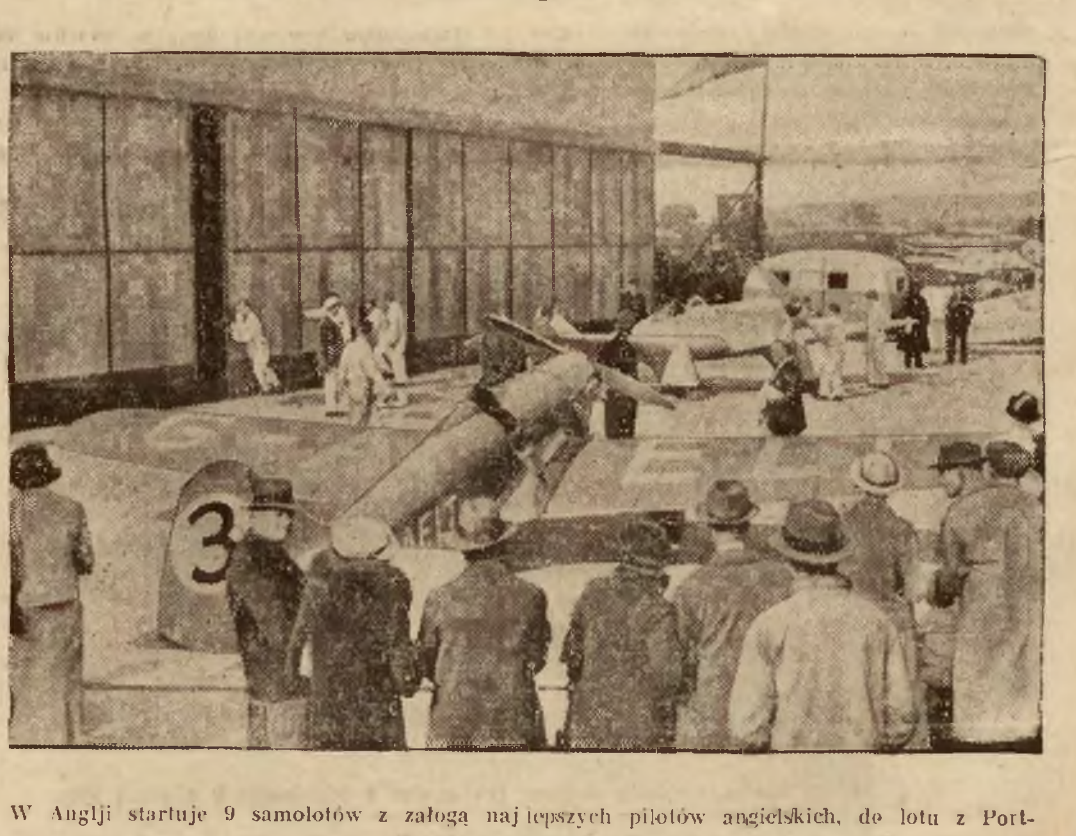
W południe minister van Isacker zwiedził szyb „Prezydent Mościcki". Minister belgijski interesował się szczególnie nowoczesnemi urządzeniami szybu. Po półtoragodzinnym pobycie na terenie kopalni, goście udali się na teren huty „Pokój".

SOSNOWIEC. (Pat.) Popołudniu przybył na teren Zagłębia Dąbrowskiego belgijski minister van Isacker z otoczeniem.

Goście zwiedzili kolejno cementownię „Solvay" w Grodźcu i kopalnię w Wojkowicach Komornych, elektrownię okręgową w Małobądzu a następnie udali się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, gdzie zapoznali się z przedstawicielami życia gospodarczego Zagłębia oraz kolonji belgijskiej.

Wieczorem p. min. van Isacker wraz z wiceministrem Sokołowskim odjechali do Krakowa.

Start do lotu długości 10.000 km.



W Anglji startuje 9 samolotów z załogą najlepszych pilotów angielskich, do lotu z Portsmouth do Johannesburga w Południowej Afryce. Długość trasy wynosi 9800 klm.

Unieważnienie tegorocznego marszu Szlakiem Marszałka Zułów—Wilno

W czwartek ukazał się w Krakowie komunikat Polskiego Związku Narciarskiego, w którym Komisja Sportowa Polskiego Związku Narciarskiego zawiadamia o unieważnieniu wyników tegorocznego pierwszego marszu narciarskiego szlakiem Marszałka Zułów—Wilno, rozegranego w dniach 22 i 23 lutego r. b. Komisja unieważnia również decyzję Komisji, przyznającą nagrodę przechodnią w imieniu pana premjera drużynie Związku Strzeleckiego Zakopanego. Powody sensacyjnej decyzji Polskiego Związku Narciarskiego są następujące:

Bezpośrednio po marszu Związek Rezerwistów wniósł protest przeciwko wynikom i przebiegowi marszu. Komisja Sportowa Polskiego Związku Narciarskiego po długiem śledztwie postanowiła protest uwzględnić, unieważnić wyniki marszu i zażądać zwrotu nagrody ufundowanej przez p. premjera od drużyny Związku Strzeleckiego w Zakopanem. W roku bież. nagroda nie zostanie przyznana żadnej drużynie z biorących udział w marszu Zułów—Wilno. Pozatem uchwalono udzielić napomnienia sędziom okręgu wileńskiego za niedopatrzenia i uchybienia organizacyjne w marszu.

Równocześnie Polski Związek Narciarski postanowił w roku bieżącym zorganizować marsz szlakiem Marszałka Piłsudskiego Zułów—Wilno w szerszym zakresie i być może w międzynarodowej obsadzie. (Pat).

Po dewaluacji na Zachodzie

— **W KOŁACH GIEŁDOWYCH WIEDNIA** zapowiadają podjęcie rozmów między przedstawicielami krajów Europy Środkowej w celu wymiany poglądów na temat nowowytworzonej sytuacji. Do Wiednia przybyła już delegacja czechosłowacka w celu nawiązania rozmów z kompetentnemi kołami austrjackiemi, ażeby przygotować środki zaradcze przeciwko ewentualnym, szkodliwym dla tych krajów skutkom dewaluacji, przeprowadzonej w krajach Zachodniej Europy. Jest prawdopodobne, że Austrja zawrze układ z Włochami i krajami Europy Srodkowej co do wymiany towarowej. W kołach miarodajnych w Austrji twierdzą stanowczo, że zmiany walutowe w Europie Zachodniej nie przedstawiają żadnej groźby dla szylinga. Należy podkreślić, że prawdopodobne zwiększenie konkurencji hoteli szwajcarskich i francuskich może odciągnąć pewną liczbę turystów od Austrji, dokąd ostatnio kierowały się większe ilości gości zagranicznych.

— **We WŁOSKICH KOŁACH** prasowych twierdzą, że wprowadzony będzie nowy typ waluty włoskiej t. zw. liry handlowej niższej co do wartości od dotychczasowego parytetu liry o 25 proc. Wewnętrzny kurs przymusowy pieniądza włoskiego pozostaje na niezmienionym poziomie.

— **NOWA POLITYKA JAKĄ ZAINICJOWAŁ RZĄD HOLENDERSKI** po dewaluacji franka francuskiego, składa się z trzech zasadniczych elementów: 1) zakazu wywozu złota w monetach i sztabach, 2) ustanowieniu funduszu wyrównawczego przez wypuszczenie bonów skarbowych, 3) czasowych zarządzeniach przeciwko zwyżce cen towarów, usług i najmu.

W uzasadnieniu projektów swoich rząd holenderski wyjaśnia, że fundusz wyrównawczy, który wynosić ma 300 milj. florenów, stworzony będzie przy pomocy emisji bonów skarbowych i będzie miał miał na celu regulację kursu guldena zależnie od ruchu kapitałów i poziomu cen światowych. Do czasu wyjaśnienia mię dzynarodowej sytuacji monetarnej parytet guldena nie zostanie określony na jakimś określonym poziomie. Bony skarbowe wyżej wymienione nie emitowane będą na wolnym rynku, przyczem będzie je można zastawiać w Banku Niderlandzkim. Bank Niderlandzki prowadzić będzie polity kę otwartego rynku.

Z uwagi na możliwość fluktuacji kursu guldena rząd holenderski zastrzega sobie prawo kontroli poziomu cen na rynku wewnętrznym, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby. W wypadkach wyjątkowych gdyby popyt ze strony publiczności na pewne towary przybrał nienormalne rozmiary, rząd będzie miał prawo ograniczyć ich sprzedaż. Wykroczenia przeciwko przepisom ustawy o zwyżce cen przewidują kary do 6 miesięcy więzienia, lub 8 tys. florenów, ponadto zaś konfiskatę towarów.

Sfery rolnicze są zadowolone z projektowanych ustaw. Przemysłowcy nie przewidują wielkiego wzrostu cen i liczą się z tem, że dewaluacja guldena zwiększy prężność eksportową Holandji. Przedstawiciele organizacyj kupieckich wyrazili gotowość wykonywania przepisów o cenach pod warunkiem ścisłej współpracy z rządem i zrozumienia przez niego rzeczywistych warunków handlu, jakie mogą się w przyszłości wytworzyć. Sfery finansowe w Amsterdamie niechętnie odnoszą się do dewaluacji florena i pod ich presją rząd nie ustalił — jak tutaj mówią — rozmiarów dewaluacji. Na rynku prywatnym złoto zwyżkowało o 40 proc.

— **Z POCZĄTKIEM ROKU BIEŻĄCEGO KURS RUBLA SOWIECKIEGO** został ustalony na 3 franki francuskie. Dewaluacja franka francuskiego do dotknie jednakże waluty sowieckiej z uwagi na to, że w bilansach instytucyj emisyjnych wartość rubla w złocie obliczana jest w czystem złocie. Pozatem rubel sowiecki nie jest walutą międzynarodową, lecz jedynie jednostką obrachunkową i wymienną na terenie gospodarki sowieckiej.

— **SZWAJCARSKA RADA ZWIĄZKOWA** w związku z dewaluacją franka szwajcarskiego postanowiła cofnąć subwencje udzielane w ramach walki z bezrobociem fabrykom produkującym na wywóz.

— **NA RYNKU LONDYŃSKIM ZANOTOWANO** ogromną podaż złota, które pochodzi z prywatnej tezauryzacji. Ilości te zostały natychmiast wchłonięte przez rynek dzięki zakupom na rachunek St. Zjednoczonych. W kołach giełdowych podkreślają, że wznowienie tranzakcyj frankiem francuskim może spowodować przerwanie tranzakcyj sprzedażnych złota z przeznaczeniem na wywóz do Nowego Jorku, gdyż wtedy funt szterling powinien obniżyć swój kurs do poziomu bardziej odpowiadającego jego rzeczywistej wartości.

— **DEWALUACJA FRANKA FRANCUSKIEGO WYWOŁAŁA W BRAZYLJI** większe zaniepokojenie z uwagi na to, że urzędowe notowania dewiz przez Bank Brazylijski oparte były na podstawie kursu franka francuskiego. Bank Brazylijski ogranicza się obecnie jedynie do załatwienia niezbędnych tranzakcyj i decyzję swą uzależnia od dalszego rozwoju wypadków.

— **W LITWIE**, jak wiadomo nastąpiła również dewaluacja łata. Dotychczas według urzędowego kursu jednemu łatowi odpowiadało 1,93 lt., obecnie kurs łata urzędowy wynosi około 1,15 lt. Wskutek obniżenia tego kursu, ani Bank Litewski, ani poszczególni obywatele większych strat nie poniosą, gdyż rozrachunek odbywa się na mocy umowy o clearingu. Nim zostanie zmieniona umowa o clearingu, w paragrafie dotyczącym wzajemnego stosunku obu walut, należy przypuszczać, że tranzakcje będą utrudnione, gdyż żaden kupiec litewski nie zechce robić obrotów według kursu łata dla siebie niekorzystnego.

— **GUBERNATOR BANKU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO** Dsawliewicz podkreślił wobec przedstawicieli prasy, że dewaluacja franka nie może mieć wpływu na gospodarstwo jugosłowiańskie. Dla naszej polityki walutowej i dewizowej nie ma obecnie racji podejmowania nowych zarządzeń. Stabilizacja dynara pozostaje w mocy. Bank narodowy w dalszym ciągu gromadzi w swych kasach złoto. Możemy patrzeć w przyszłość, jeżeli chodzi o handel zewnętrzny, jak również o stabilizację dynara z jak największym optymizmem.

— **W PORTUGALJI** po posiedzeniu międzyministerjalnej rady Ekonomicznej rozesłano do prasy komunikat, głoszący, że rada zajmowała się sprawą możliwych oddźwięków dewaluacji franka na gospodarstwo narodowe Portugalji, a specjalnie na handel z Francją oraz zbadała zarządzenie, jakie ewentualnie należałoby wydać. Starano się znaleźć najlepszy sposób uczynienia normalną wymianę handlową z Włochami i ustalić linję, jaką należy zająć w rokowaniach, wszczętych w tej sprawie oraz w celu osiągnięcia należności z eksportu do Włoch.

P. Wanda Piłsudska studjuje rolnictwo

Do sekretarjatu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie wpłynęło podanie o przyjęcie panny Wandy Piłsudskiej.

Panna Piłsudska ma zamiar studjować na wydziale rolnym SGGW.

Wielki skład bibuły komunistycznej w Czerniowcach

CZERNIOWCE. (Pat). Policja polityczna w Czerniowcach wykryła wielki skład komunistycznej literatury i materjałów propagandowych. W związku z tem aresztowano wiele osób, które będą sądzone przez sąd wojenny w Jassach. Jak stwierdzono, oskarżeni utrzymywali ożywiony kontakt z północną Besarabją, gdzie również zlikwidowano szereg jaczejek komunistycznych.

Budowa szkół powszechnych w Wilnie



Zdjęcie nasze przedstawia budynek szkolny Szkoły Nr. 18 przy Alei Żwirki i Wigury w Wilnie przed jego wykończeniem. Obecnie jest on już wykończony i oddany do użytku. Natomiast tak samo siłami Magistratu i Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych buduje się nowy gmach dla szkoły w Jerozolimce. Gmach ten będzie odpowiadał najnowocześniejszym wymaganiom. Parter i piętro zajmą izby lekcyjne i sala rekreacyjna. W półsuterenie będą łazienki z natryskami, odwszalnia, szatnia, biblioteka, skład pomocy naukowych i td. Zzewnątrz będzie budynek wykończony do grudnia br. Roboty wewnątrz będą prowadzone podczas zimy. Na wiosnę gmach będzie oddany szkole do użytku.

Pogrzeb ofiar katastrofy „Pourquoi Pas"

REJKJAVIK. (Pat). Wczoraj odbyły się w Rejkjaviku uroczystości pogrzebowe 22 ofiar katastrofy statku francuskiego „Pourquoi Pas". Uroczystości te rozpoczęły się przed szpitalem św. Józefa, gdzie w dwóch szeregach ustawiono 22 trumny przykryte trójkolorowym sztandarem, obecni byli premjer Islandji Jonasson wraz ze wszystkimi członkami rządu, korpus dyplomatyczny i oficerowie statku duńskiego. Nabożeństwo celebrował biskup Meulenberg, wartę honorową pełnili marynarze. Biskup Meulenberg wygłosił również mowę żałobną, w której sławił dr. Charcot i całą załogę statku „Pourquois Pas". Po nabożeństwie trumny umieszczono na 12 samochodach ciężarowych, poczem przez główne ulice miasta ruszył kondukt. Zwłoki ofiar katastrofy przeniesiono na pokład transportowca „Aude", który zawiezie je do Francji w eskorcie kontrtorpedowca.

Organizujmy się— budujmy szkoły!

W powodzi organizacyj, których nadmiar niejednokrotnie był potępiony, znajduje się nieliczny szereg zrzeszeń o wyższej użyteczności publicznej.

Do tych najbardziej potrzebnych, podstawowych organizacyj jak FON, LOPP, LMK itp. należy także Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Przodujące stanowisko wyznacza Towarzystwu doniosłość podjętych zadań, oraz ważność problemu, jaki pragnie rozstrzygnąć w zgodnej współpracy z Państwem i Samorządem. Towarzystwo popierając budowę szkół powszechnych zmierza pośrednio do podniesienia ogólnego poziomu oświaty.

Szkoły różnych typów, a w szczególności wystarczająco gęsto rozmieszczone szkoły powszechne są bowiem fundamentem oświaty i kultury w społeczeństwie.

Przez gościnne mury szkoły wiedzie droga do wszelkich szlachetnych poczynań, mających na względzie rozwój różnorodnych działów życia gospodarczego. W ścisłej zależności od stanu kulturalnego pozostaje ekonomiczny poziom naszych ziem.

Z tych więc względów należenie do Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych winno być podstawowym obowiązkiem każdego obywatela. Udział w pracach Towarzystwa stać się musi koniecznością, wynikającą ze zrozumienia wielkiej krzywdy, jaka się dzieje olbrzymiej reszty młodzieży, która pozostawać musi poza murami szkoły.

Sprawozdanie Towarzystwa głosi: „Setki tysięcy dzieci w wieku szkolnym znajduje się poza szkołą, setki tysięcy tych szczęśliwych dzieci, które mają możność uczęszczania do szkoły, traci zdrowie, ucząc się w lokalach urągających najprymitywniejszym wymaganiom hygjeny".

Towarzystwo dąży do usunięcia tych braków. Buduje szkoły tam, gdzie ich dotąd nie ma. W miejsce ciasnych, nieprzystosowanych do pomieszczenia dzieci — budynków, wznosi estetyczne, jasne, przestronne, odpowiadające wymaganiom hygjeny i potrzebom — lokale szkolne. Stara się zaopatrzyć je w urządzenia szkolne i pomoce naukowe.

Szukamy przyczyn niepowodzeń olimpijskich. W szeregu innych i te weźmy pod uwagę, jaką jest wzrastanie naszej młodzieży w dusznych, naładowanych izbach szkolnych, brak sal rekreacyjnych i gimnastycznych, zwłaszcza w lokalach wynajętych, oraz odpowiedniego urządzeń i przyrządów sportowych. Braki te, dające się odczuwać w szkołach miejskich, niejednokrotnie przybierają zastraszające rozmiary na wsi, gdzie samo wysunięcie zagadnienia sali rekreacyjnej, gimnastycznej, czy choćby odpowiednio do ilości uczniów wielkiej, izby lekcyjnej — w zestawieniu z istniejącemi warunkami wydaje się rażąco śmiesznem. Pamiętajmy, że nietylko usportowienie, ale zdrowie narodu w znacznej mierze zależy od tego, w jakich warunkach uczy się nasza młodzież!

Jednym z działów pracy Towarzystwa jest budowa mieszkań dla nauczycieli. Trudno uwierzyć w jakich skandalicznych warunkach przebywa nieraz ten, który ma uczyć kultury życia codziennego, słowem i przykładem. Nie mogąc dostać odpowiedniego pomieszczenia na uczyciel często zmuszony jest mieszkać przy szkole za t. zw. przepierzeniem. Tracy się tam w ciasnym kąciku. Wegetuje w najprymitywniejszych warunkach życiowych. Długi czas po wyjściu dzieci ze szkoły nauczyciel wdycha pozostały zaduch, zatruwając zwolna swój organizm.

W obliczu nadchodzącego Tygodnia Szkoły Powszechnej warto przemyśleć poruszone zagadnienia. Wysiłkiem niewielkiej stosunkowo części społeczeństwa, zorganizowanego w Kołach Towarzystwa wzniesiono w ciągu dwuch lat na terenie całego Państwa 702 szkoły z 2.685 izbami lekcyjnemi, w których znajdzie pomieszczenie około 160.000 dzieci. Na obszarze samego Okręgu Szkolnego Wileńskiego Towarzystwo dopomogło do wybudowania 97-miu szkół, z 222 izbami lekcyjnemi.

Godnem podziwu i naśladowania jest coraz powszechniejsze zrozumienie potrzeby szkół wśród ludności, która z prawdziwym entuzjazmem podejmuje się bezpłodnej pracy przy kopaniu fundamentów pod szkołę, zwiezieniu materjałów budowlanych, regulacji terenu itp. Te tysiące ofiarowanych bezpłatnie dni roboczych, tysiące podwód i różnorakich świadczeń niemało przyczyniły się do powstania tanim kosztem — nowych szkół na naszych kresach.

W tygodniu Szkoły Powszechnej obowiązkiem każdego światłego obywatela jest jak najintensywniejsze poparcie akcji Towarzystwa! Nikt nie może pozostać na uboczu, ani usprawiedliwiać się zepchnięciem troski o szkoły na gminy czy Państwo. Jak głoszą dane propagandowe Towarzystwa: „potrzeby w dziedzinie budownictwa szkolnego są tak wielkie, że ani samo Państwo ani same gminy, ani samo społeczeństwo nie może podołać obowiązkom. Tylko wspólny wysiłek tych trzech czynników może sprostać zadaniu".

Pokaźne rezultaty pracy Towarzystwa wskazują jak owocną w wyniki może być akcja zorganizowanego społeczeństwa.

Zapisujmy się na członków Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych!

Hasło Towarzystwa: „Budujmy Szkoły Powszechne" — równoznaczne jest z nakazem gen. Rydza Śmigłego — „Trzeba Polskę podciągnąć wyżej".

W tysiącach nowych szkół tworzmy podwaliny Jej potęgi!

Pamiętajmy, że przez udział w pracach Towarzystwa najpewniej przyczynimy się do opasania naszego Państwa siecią nowych szkół, będących bastjonami kultury polskiej.

Nie żałujmy ofiar na rzecz budowy szkół powszechnych.

Wszystkie dzieci do szkoły!

ST. SMOTEROWA.

Jeszcze o hazardzie karcianym

Wywiad nasz z panem X., jednym z członków zarządu jednego z towarzyskich klubów wileńskich, w którym wbrew kodeksowi karnemu i elementarnej zasadzie „przyzwoitości towarzyskiej" (wszak klub towarzyski) toleruje się wysoki hazard karciany przy współudziale zawodowych graczy, wywołał spodziewane echo. Autor wywiadu odebrał szereg telefonów, wizyt i listów. Klub zaś, którego członkiem zarządu jest p. X., zawiesił do odwołania hazardową grę w karty.

Jedną z najciekawszych wizyt była wizyta gracza „do czysta spłókanego" (według jego określenia) w karty w pewnym towarzyskim klubie wileńskim. Z doskonałą znajomością rzeczy skreślił historję hazardu w trzech klubach, powiedzmy klubach A, B i C.

KLUB A. posiadał pięciu zawodowych graczy. Pierwszy z nich jest analfabetą b. handlarz rynkowy, drugi karany sądownie za jakieś przestępstwo kryminalne, trzeci podobno ex-ziemianin i t. d. Piątka ta miała przedtem dzierżawić lokal od klubu na gry hazardowe. Za prawo organizowania makao, szmendefera i t. p. gier opłacała lokal, światło podatki, opał, gospodarza lokalu, wyznaczonego przez zarząd i pewne kwoty wpłacała co miesiąc do kasy klubu. Spoczątku oprócz opłat za karty i za wstęp do lokalu pobierano 5 proc. od „bitej karty" w makao i szmendeferze. W okresie tym zarobki „klubu pięciu" były największe. Gracze prawie zawsze byli przegrani, ponieważ po którejś tam bitej karcie ogromna część gotówki ze stołu wędrowała do puszki klubowej.

Po naszych pierwszych artykułach na temat hazardu karcianego w Wilnie, zniesiono 5 proc. opłaty od bitej karty i wprowadzono „kary" za grę w hazard. To dawało trochę mniejsze, lecz w dalszym ciągu niezłe zarobki zawodowym graczom.

KLUB B. posiadał dwóch graczy zawodowych i jednego dzierżawcę, który podobnie jak „piątka" w klubie A. opłacał lokal, światło i t.p. a w dodatku wpłacał do kasy klubu co miesiąc 350 złotych stałej „tantjemy". I tu spoczątku było 5 proc. od bitej karty, a potem „kary".

KLUB C. także posługiwał się zadowymi graczami przy werbowaniu „gości z gotówką" do gry hazardowej w karty. Również i ten klub opłacał lokal, światło i służbę z „dochodów" uzyskanych przez potrącanie do „puszki klubowej" po 5 proc. od bitej karty i t. p.

Kluby te rywalizowały z sobą. Posiadały naganiaczy, którzy wyrywali sobie wzajemnie na łogowych graczy z gotówką i upatrzone przygodne ofiary.

Z grą hazardową w tych klubach łączą trzy samobójstwa w ciągu ostatnich trzech lat i jedną dużą defraudację.

W klubach tych pewien robotnik, który otrzymał większy spadek, zgrał się „prawie do nitki". Imponowało mu towarzystwo dyrektorów, prezesów, bywał też w klubach często, a zawodowi gracze postarali się, aby często zasiadał do zielonego stolika.

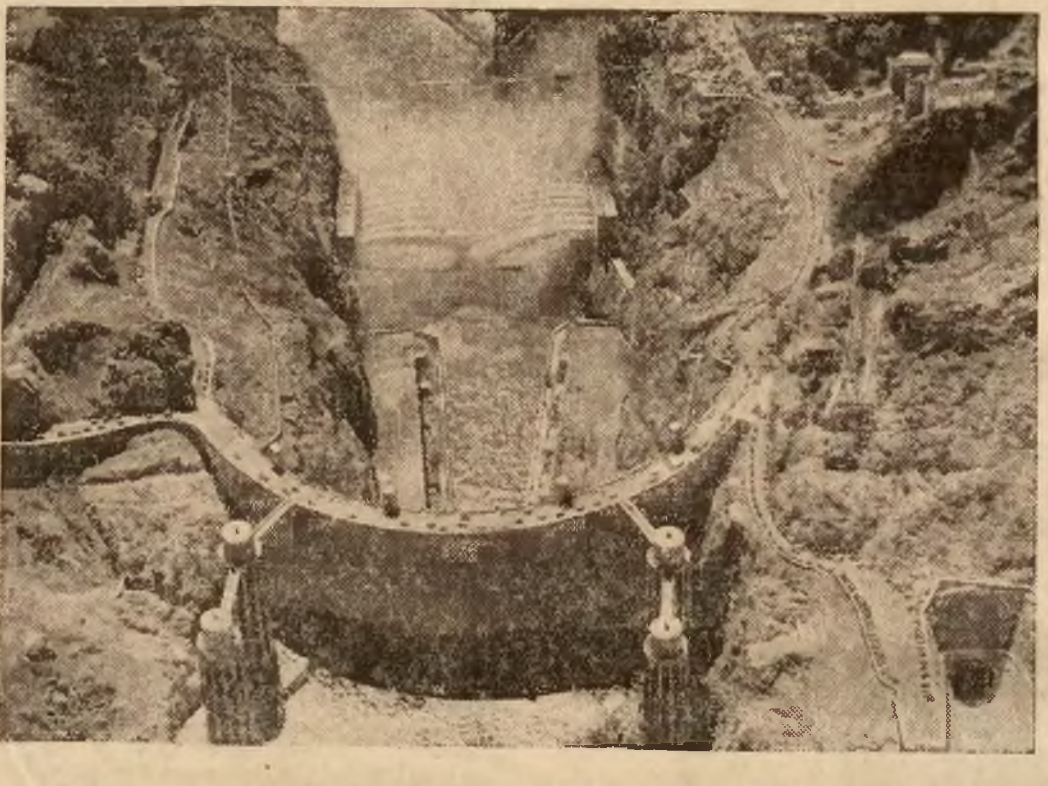
Tyle w skróceniu gracz. W jednym zaś z nadesłanych listów czytamy: „W dwóch poprzednich artykułach poruszyliście Panowie piekącą sprawę uprawiania hazardu karcianego w kilku stowarzyszeniach, grupujących wśród swych członków elitę towarzystwa i skądinąd bardzo zasłużonych. Niektóre z tych stowarzyszeń, a względnie ich lokale zostały opanowane PRZEZ SZULERÓW i zawodowców karcianych".

Ile można zarobić na dzierżawie takiego klubu wyjaśnia następujące: „Jaki to intratny interes dla pana X., nie mającego od szeregu lat żadnego zajęcia i pracy, wystarczy nadmienić, że w okresie kilkuletniej dzierżawy tego klubu zdążył nabyć w Wilnie nieruchomość"!

Teraz jest początek miesiąca. Po wypłacie pensji. Ciekawi jesteśmy czy w klubach, tolerujących hazard karciany, dużo osób zasiądzie do zielonego stolika i da się „skubać" zawodowym graczom.

wl.

Człowiek zmienia oblicze natury



Ciekawe zdjęcie wielkiej tamy w Kalifornji. O gigantycznych rozmiarach tej tamy można wnosić z tego, że wielkie auta ciężarowe, przebiegające po urządzonej na niej autostradzie, wydają się drobnemi punkcikami.

Z zagadnień polityki przyszłości

Z „Memorjału Politycznego" Antoniego Brandta, wydanego w Łodzi nakładem autora, podajemy parę ciekawych projektów:

„...Po osiągnięciu szczytu bądź jakiej góry — np. Mądrości ludzkiej, czy Głupoty — tkwić na miejscu, lub wspinać się jeszcze wyżej — nie wolno..." (koniec aforyzmu).

„2. Samorząd cały wraz ze wszystkiemi rzeczami — jakie jego są — upaństwowić".

„14. Za kradzież cudzego mienia, przekraczającą wartość np. jednego tysiąca złotych, za zabójstwo, gdzie nie zachodzi wypadek obrony własnej — koniecznej i t.p., oraz wobec przestępców kryminalnych — recydywistów stosować karę śmierci. Za wszystkie inne występki i przestępstwa dom karny".

„15. Osoby — a zwłaszcza młodociane — co do których zachodzi pewność, że „rosną" na nieuniknionych przestępców — lokować zawczasu w krajowych domach wychowawczo—poprawczych".

„21. Z techniki zautomatyzowanej wyeliminować zupełnie wszelkiego rodzaju tak zwane „roboty", „automaty" itp. „dziwactwa".

„23. Napoje wódczane zastąpić napojami owocowemi i z miodu".

„26. Wydziały naukowe prawa i filozofji na wyższych uczelniach zamienić na wydziały naukowe „logiczno praktyczne", zadaniem których byłoby sposobić ludzi w kierunku logicznego myślenia i praktycznego czynienia".

„28. Przynoszenie przez uczniów z sobą do szkoły wszelkiego rodzaju posiłku zastąpić przymusem połegającym na tem, że uczniowie wnoszą na ręce kierownictwa szkoły pewną opłatę w gotówce, za którą wszyscy tak co do ilości jak i jakości otrzymują racje posiłkowe równe (na czas przerw lekcyjnych)".

„33. Religje wszystkie razem wziąwszy zastąpić religją tylko jedną (np. „boską"). W miejsce kościołów i świątyń tylu wyznań, ustanowić kościół jeden — ogólny („Boski"), w którym na cześć i chwałę Boga, jako Jedynego i Niepodzielnego Wszechtwórcy mogliby się modlić wyznawcy Jego wszyscy — bez względu na to, kim kto jest".

„40. Placówki dyplomatyczne we wszystkich krajach wszystkie nawzajem poznosić".

(„Broszurkę niniejszą po przeczytaniu zachować dla potomności").

Wbrew temu, co czytelnicy myślą, broszurkę zachowałem dla potomności. Uważam, że program jest dobry i obejmuje reformę wszystkich absolutnie dziedzin naszego zzangrenowanego życia. Jest konsekwentny choć nie doprowadzony do końca. Niejasne jest np., czy uczeń, który przyniósł do szkoły własne śniadanie, podlega karze śmierci? Co do nauczycieli jest też obawa, że zbytnio będą wykorzystywali p. 15 programu i posądzą uczniów do domu poprawczego. Bowiem niewątpliwie każdy nauczyciel ma pewność, że jego uczniowie rosną na nieuniknionych przestępców. Budzi też obawy punkt 23, dotyczący napojów wódczanych.

Projekt jednak jest realny i z pewnością wejdzie w życie. Leży w mojem biurku. Jak się potomność namyśli, to niech się do mnie pofatyguje. Bo kupować może nie zechce.

D. T. F.

Rozmaitości ze świata

JESZCZE JEDNA NAMIASTKA NIEMIECKA.

W Niemczech produkuje się od pewnego czasu sztuczną żywicę, która wykazuje podobno nadzwyczajną twardość i wytrzymałość. Z tej to żywicy fabrykuje się już łożyska osiowe, koła zębate i t. p. Ostatnią inowacją na tem polu są koła samochodowe ze sztucznej żywicy. Zalety ich mają polegać na tem, że nie wymagają one lakierowania, są lżejsze od metalowych, dają się łatwo czyścić, są bardzo trwałe i podobno tanie. Na polu namiastek można osiągnąć fenomenalne rezultaty z pomocą chemji, tak, że w końcu nikogo nie zdziwi np. wiadomość, że dajmy na to beton będzie fabrykowany z syntetycznego piasku, serwisy porcelanowe ze sztucznego mleka, cegła ze sztucznej, prasowanej chałwy etc. etc.

LATARNA IMPERJUM ITALSKIEGO.

Z polecenia Duce na szczycie góry Muerore, w okolicach miasta Biella, wzniesiona będzie olbrzymia latarnia — kolumna, poświęcona pamięci poległych w Abisynji żołnierzy włoskich. Latarnia ta wybudowana na wysokości 2.000 metrów świecić będzie w nocy silniej od niejednej wielkiej latarni morskiej, gdyż światło jej będzie widoczne już z odległości 150 kilometrów. Ujęta jako pomnik, latarnia będzie zarazem służyła w nocy jako światło orjentacyjne dla lotników. Na polecenie Duce nadano jej nazwę „Latarni Imperjum italskiego".

NA GORĄCYM UCZYNKU ZBYT SZYBKIEJ JAZDY.

Jedną z najczęstszych przyczyn wypadków automobilowych w Stanach Zjednoczonych jest, jak wykazują statystyki, zbyt szybka jazda. Walka z łamiącymi przepisy automobilistami jest jednem z ciężkich zadań policji amerykańskiej, która częstokroć jest bezsilna i nie może kierowcom udowodnić, że rzeczywiście jechali zbyt szybko. Kres temu stanowi rzeczy położyć ma nowy wynalazek, dokonany przez profesora Massachusetts State College, dr. Harry'ego de Silva. Wynalazł on przyrząd do mierzenia dokładnej szybkości przejeżdżającego auta nawet z dość znacznej odległości. Dwa promienie światła rzucone na drogę, która przejeżdża auto, oddalone od siebie o 18 cali, wprowadzają w ruch komórkę fotoelektryczną ukrytą w tym przyrządzie. Auto, przejeżdżając przez linję pierwszego promienia, naładowuje kondensator w aparacie rejestracyjnym, a w ułamek sekundy później — przecinając następny promień — zatrzymuje proces ładowania. Wysokość naładowania kondensatorów w tym czasie zamieniana jest bezpośrednio w aparacie na ilość kilometrów na minutę z dokładnością do 2 mil. ang. na szybkość 60 mil na godzinę. W ten sposób policjant, czuwający na drodze, zbadać może szybkość przejeżdżających wozów. Profesor de Silva projektuje również wmontowanie do swego przyrządu aparatu fotograficznego, chwytającego jednocześnie numer rejestracyjny auta biegnącego poprzez „pułapkę".

W SZANGHAJU TEŻ SĄ POLICJANTKI.

Szanghaj, pomimo zamieszek i zaburzeń, rozrasta się potężnie. Jest to dzisiaj najbogatsze miasto portowe na całym wschodzie azjatyckim, miasto, którego dzielnice europejskie nie ustępują co do bogactwa i luksusu ani nowojorskim, ani londyńskim Piccadilly lub Broadwayom. W Szanghaju więc postanowiono wprowadzić inowację: policję kobiecą. Kandydatki na policjantki w Szanghaju muszą mieć conajmniej 18 lat i nie przekraczać 30 lat. Wzrost winien wynosić nie mniej niż 1.34 metra. Obowiązane są one uczęszczać w ciągu dwóch lat na kursy dokształcające ogólno - policyjne, o raz zapoznać się z używaniem broni palnej i białej. Służba policjantek w Szanghaju nie będzie łatwa, gdyż będą one miały też za zadanie tropienie handlarzy i przemytników opjum. Narazie zaangażowano 40 policjantek, wyłącznie Chinki.

NOWA DJETA PRZY GORĄCZCE.

Profesor dr. Grafe, z Würzburga, obalił za korzenione dotąd poglądy na djetę u gorączkujących. Zdaniem dr. Grafe wygładzanie chorych gorączkujących nie ma sensu. Normalne odżywianie, jak twierdzi dr. Grafe, nie wpływa bynajmniej na wzrost temperatury, natomiast niedożywianie w czasie gorączki powoduje spadek sił i zmniejszona odporność organizmu na skutki infekcji. Zdaniem dr. Grafe chory z podwyższoną temperaturą powinien otrzymywać codziennie 2000 do 3000 kaloryj. Pożywienie powinno być łatwostrawne, przeważnie półpłynne i zawierające dużo węglowodanów.

LWY PODROŻAŁY.

Nieoczekiwanym skutkiem zdobycia Abisynji przez Włochów jest objawiająca się od miesięcy zwyżka cen lwów. Cena kupna młodego lwa wynosi obecnie 1.000 franków, gdy przed wojną włosko — abisyńską cena ta nie przekraczała 400 franków. Podobno przyczyną tego zjawiska jest rozbrojenie ludności abisyńskiej przez Włochów, tak, iż polowania na lwy ustały o becnie zupełnie.

Wszystko już było wynalezione

Dumni jesteśmy z naszych drapaczy chmur, z kanalizacji, wodociągów, ogrzewania elektrycznego, medycyny, szpitalów, techniki etc. etc. Tymczasem historja poucza nas, że właściwie większość naszych wynalazków jest wynalezione po raz drugi o ile nie trzeci.

Jeśli chodzi np. o budownictwo, beton znany był już i używany w starożytnym Rzymie; fundamenty świątyni Kastora na Forum Romanum są z betonu. W Mezopotamji przed 5000 laty znano już i używano do operacyj chirurgicznych lancety z miedzi, kleszcze do porodu etc. W Babilonie istniały przed 3500 laty obszerne urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne. Szkło ośkienne wynaleźli i zastosowali po raz pierwszy Rzymianie. Gra zwana u nas hockeyem rozpowszechniona była u Indjan w południowej Ameryce na kilka tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa. Przed 4 i pół tysiącami lat sporządzono już rury miedziane do sprowadzania wody do świątyń perskich. Igła magnesowa — dzisiejszy kompas — stosowana była przez żeglarzy chińskich na 1100 lat przed nar. Chrystusa. Dopiero w XII wieku via Arabia dotarł ten przyrząd orjentacyjny do Europy. Dopiero w III wieku ery chrześcijańskiej zaznajomiła się Europa z hodowlą jedwabników i fabrykacją jedwabiu, co było już znane w Chinach na 2600 lat przed nar. Chrystusa. Abonament teatralny znany był już w Grecji starożytnej, jeszcze dzisiaj można znaleźć na marmurowych ławach amfiteatru w Delphi wyryte nazwiska i tytuły stałych abonentów. Na 100 lat przed nar. Chrystusa znano i stosowano ogrzewanie centralne gorącem powietrzem w domach patrycjuszów rzymskich. Kołowrotek istniał już od 6000 lat — w jego pierwotnej postaci tak, jak go widzimy jeszcze dziś po wsiach. Wypożyczalnie ubrań istniały w starożytnym Babilonie na 600 lat przed erą chrześcijańską; odnaleziono tabliczki gliniane, na których spisane są umowy, zawierające warunki wypożyczenia ubrania — cenę, czas, odszkodowanie za zniszczenie etc.

Słowem, jeśli przestudjujemy uważnie i cierpliwie długą, bardzo długą listę wynalazków z przed setek i tysięcy lat, przekonamy się, że właściwie nie mamy powodu do pyszenia się naszą cywilizacją, której spora część jest w gruncie rzeczy tem, co się nazywa odkryciem Ameryki po raz drugi.

OR.

Popierajmy T-wo Budowy Szkół Powszechnych

Pan minister WR. i OP. prof. Wojciech Świętosławski wygłosił dziś przez radjo na inaugurację tygodnia szkoły powszechnej następujące przemówienie:

Współczesne pokolenie ma w chwili obecnej dwa wielkie zagadnienia, domagające się rychłego rozwiązania. Jedno — to wzmożenie siły obronnej państwa, drugie — to zapewnienie całemu młodemu pokoleniu nauki w szkole powszechnej.

Łatwo jest spostrzec, że w gruncie rzeczy to pierwsze zagadnienie wiąże się bezpośrednio z drugim. Wszak musimy odpowiednio wychować obywatela Rzeczypospolitej, aby rozumiał, jakiem dobrodziejstwem jest posiadanie niepodległej ojczyzny i aby wiedział, że tylko wysiłek wszystkich obywateli zapewnić może niepodległy byt własnego państwa i jego rozkwit duchowy i materjalny.

Oganizowany poraz trzeci doroczny tydzień szkoły powszechnej w dniach od 2 do 8 października ma przypomnieć szerokim masom ludności

WIELKIE ZADANIE, JAKIE SPEŁNIA SZKOLNICTWO POWSZECHNE

wobec państwa i społeczeństwa, ma wzbudzić zainteresowanie się tą sprawą wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej. Społeczeństwo nasze ma naogół całkowite zrozumienie potrzeb szkoły powszechnej, nie zawsze jednak idzie ze świadomością potrzeby czynnego poparcia wysiłków, zmierzających do udzielania pomocy gminom wiejskim i miejskim w budowaniu szkół powszechnych. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że szkoła to nie tylko uczniowie i ich nauczyciele, ale również budynek szkolny, sprzęty, podręczniki, bibljoteki, pomoce naukowe, wreszcie opał i inne potrzeby rzeczowe. W myśl istniejącego ustawodawstwa większa część świadczeń na rzeczowe potrzeby szkoły powszechnej z budynkiem szkolnym włącznie ponoszą samorządy gminne, walczące obecnie z wielkiemi trudnościami finansowemi. Pozostały nam zaś w tym zakresie do usunięcia fatalne ślady wrogiej i szkodliwej polityki zaborców. Jest więc rzeczą jasną, że

STAŁA POMOC CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA JEST KONIECZNA.

W ciągu lat najbliższych konieczne jest wybudowanie 45.000 izb szkolnych, jeśliby więc budować corocznie po 5.000 izb, trzebaby 9 lat, aby zaspokoić potrzeby budowlane szkolnictwa powszechnego i uczynić zadość ustawie z 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnym, która ustala, że dać należy całemu młodemu pokoleniu jednolite podstawy wychowania i wykształcenia ogólnego oraz przygotowanie społeczno-obywatelskie.

W tej ciężkiej dla samorządów a zarazem dla szkolnictwa powszechnego sytuacji ogół społeczeństwa musi przyjść z wydatną pomocą, zwłaszcza, że ustalone zostały formy organizacyjne, które zapewniają, że grosz publiczny rychło i w sposób najbardziej racjonalny zostanie zużyty.

Istotnie, już w r. 1933 z inicjatywy grona ludzi dobrej woli zawiązane zostało

TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH,

uznane przez rządz za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Towarzystwo to postawiło sobie za zadanie niesienie bezpośredniej pomocy szkolnictwu powszechnemu przez udzielanie gminom bezprocentowych długoterminowych pożyczek, a niekiedy nawet bezzwrotnych zasiłków, przeznaczonych na budowę publicznych szkół powszechnych oraz zakup sprzętów i pomocy naukowych dla najbiedniejszych szkół.

REZULTATY DZIAŁALNOSCI TPBPSP.

Młode to, bo zaledwie trzeci rok istniejące towarzystwo może poszczycić się wspaniałemi owocami realizacji swych zadań Oto w ciągu dwuletniej działalności wybudowano do dnia 31 grudnia 1935 roku przy pomocy finansowej tegoż towarzystwa 2.685 izb lekcyjnych, w których znalazło pomieszczenie około 200000 dzieci. W roku bieżącym 1936 już oddano lub będzie oddano do użytku 1147 izb szkolnych, w budowie zaś pozostaje 1.963 izby, których wykończenie przewiduje się w r. 1937 lub 1938.

Aby móc swą wielce pożyteczną działalność prowadzić i wykonać nakreślony plan budowy, towarzystwo oprzeć się musi na pomocy najszerszych rzesz społeczeństwa. Tak też było w latach poprzednich. Na apel towarzystwa odzywali się wszyscy i wszyscy szli mu z pomocą, rozumiejąc, że pomagają sobie samym, pomagają Polsce w budowie tego, co jest najpotrzebniejsze. Nieśli więc pomoc rodzice dzieci, uczęszczających do szkół, niósł pomoc nauczyciel, dopomagały gminy i zarządy miejskie, dopomagał każdy obywatel bodaj najskromniejszym datkiem.

WSZYSCY MUSZĄ PRZYJSC Z POMOCĄ.

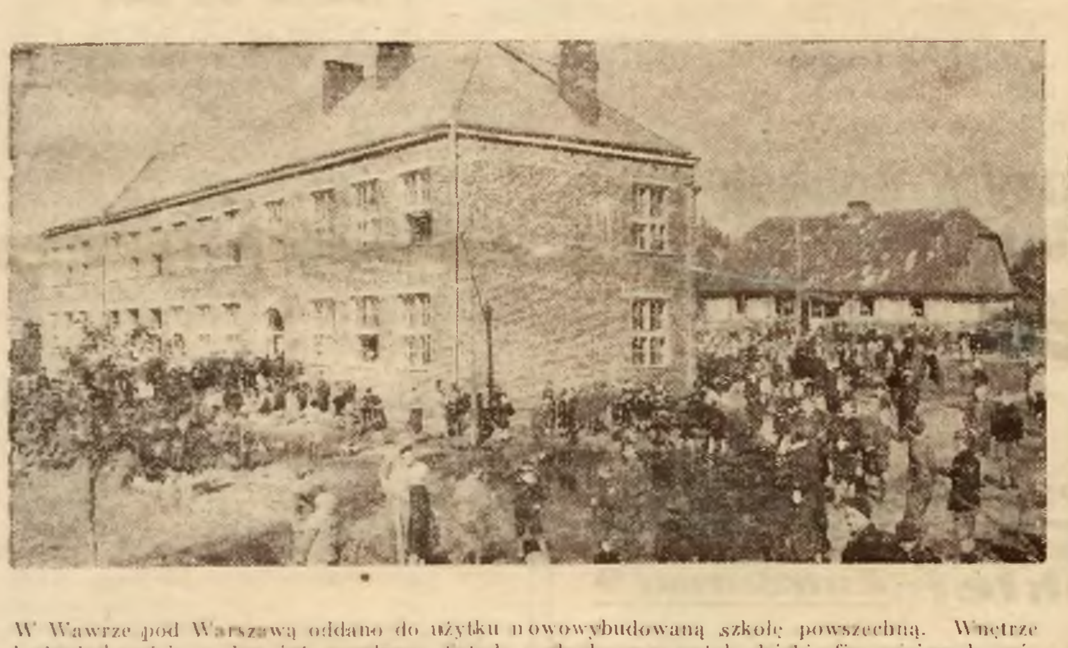
Do akcji tej pociągnięte być muszą dosłownie miljony obywateli. Akcja zbiórkowa dotrzeć powinna wszędzie do najbardziej zapadłych kątów Rzeczypospolitej. Każdy obywatel powinien uświadomić sobie, że nawet parę groszy danych przez ludność najuboższą doprowadzą do zebrania sum dość pokaźnych.

Obowiązek zaś przyjścia z wydatniejszą pomocą mają ci wszyscy, którym dane jest posyłać swe dzieci do pięknych gmachów szkolnych dobrze wyposażonych w pomoce szkolne i inne urządzenia. W zakresie szkolnictwa powszechnego panować powinno braterstwo ogólne, każdemu winno więc leżeć na sercu dostarczenie nie tylko własnemu, ale i wszystkim innym dzieciom dobrych warunków pobierania nauki w zakresie szkoły powszechnej.

To też rozpoczynając tydzień szkoły powszechnej, zwracam się z gorącem wezwaniem do całego społeczeństwa o poparcie akcji towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych. Proszę o czynną pomoc nauczycielstwa, dzięki któremu towarzystwo mogło rozpocząć tak owocną pracę, zwracam się do wszystkich rodziców, wreszcie do całej młodzieży, aby swą pracą dopomogła we wszelkich poczynaniach towarzystwa zarówno w tym tygodniu, jak i w ciągu całego roku.

Dopomagając akcji towarzystwa, przyczyniamy się do usunięcia braków w szkolnictwie powszechem. Jest to równoznaczne z pracą nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej i w nie mniejszej też mierze pracą nad wzmożeniem mocy i potęgi naszej ojczyzny.

Z działalności Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych



W Wawrze pod Warszawą oddano do użytku nowowybudowaną szkołę powszechną. Wnętrze budynku częściowo jest już urządzone. Szkoła wybudowana została dzięki ofiarności społeczeństwa. Zdjęcie przedstawia nowy budynek szkoły. Obok widok starej szkoły.

Samolotem do stratosfery



Anglik Swain pobił rekord na wysokość samolotem, osiągając wysokość 15,230 m. Na zdjęciu lotnik trzyma w ręku hełm, który miał na sobie podczas rekordowego lotu.

„Jeżowe rękawice" komisarza Jeżowa

Dookoła nominacji Jeżowa na miejsce Jagody a Jagody na miejsce Rykowa — prasa zagraniczna zaczęła snuć różne domysły i przypuszczenia. Prasa radziecka natomiast zmiany te zanotowała, jak najzwyklejsze wydarzenia, publikując dotyczące przesunięć postanowienia Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR bez żadnych komentarzy. Wyjątek zrobiono jedynie w stosunku do Jeżowa. Po raz pierwszy bowiem podano do wiadomości ogółu krótką oficjalną biografję nowego komisarza ludowego spraw wewnętrznych.

Z tej notatki bjograficznej wynika, że Jeżow będzie bodajże najmłodszym członkiem rządu radzieckiego. Urodził się on w Petersburgu w r. 1895. Od 14-go roku życia pracował w charakterze robotnika w różnych zakładach przemysłowych. Do partji bolszewickiej wstąpił w marcu 1917 r. Brał czynny udział w rewolucji bolszewickiej i w wojnie domowej, przebywając w szeregach czerwonej armji do roku 1921. Od r. 1922 pracował na odcinku odpowiedzialnej pracy partyjnej w różnych miejscowościach prowincjonalnych. W r. 1927 został przydzielony do aparatu CK WKP (b). W latach 1929—1930 był jednym z zastępców ludowego komisarza rolnictwa ZSRR. Następnie, aż do r. 1934 był zarządzającym wydziału rozdzielczego kadr partyjnych i wydziału kadr przy CK WKP (b). Na XVII zjeździe w r. 1934, jak już o tem pisaliśmy, został wybrany do CK WKP (b) i wszedł do jego biura organizacyjnego, a nieco później — wyznaczony na miejsce zabitego Kirowa, na stanowisko jednego z sekretarzy CK WKP (b) oraz prezesa Komisji Kontroli Partyjnej. Pozatem jest obecnie członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR i Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Federacji Rosyjskiej.

W jakim stopniu ta oficjalna biografja, (szczególnie gdy chodzi o okres życia Jeżowa aż do r. 1927), odpowiada rzeczywistości — trudno powiedzieć. W Rosji radzieckiej bowiem jest bardzo rozpowszechnione rzemiosło „bronzownictwa" i „podmalowywania" przeszłości różnych dygnitarzy w stylu dla nich pożądanym. Te zastrzeżenia są w danym wypadku tembardziej uzasadnione, że do nominacji Jeżowa na stanowisko komisarza spraw wewnętrznych, jego bjografja nigdzie, w żadnej encyklopedji nie była podawana, co wobec obecnie przypisywanych mu cnót i zasług „proletarjackich" wygląda dziwnie i niezrozumiale.

Mniejsza jednak o to. Fakt wysunięcia na tak ważne i odpowiedzialne stanowisko przedstawiciela młodszej generacji, jest sam przez się bardzo znamienny, szczególnie gdy go powiązano z usunięciem Rykowa. Generacja ta bowiem dojrzewała w okresie rozpoczętej w r. 1924 bezwzględnej walki Stalina ze starą marksistowską gwardją bolszewicką, pod hasłami i kierownictwem której została przeprowadzona rewolucja bolszewicka.

Stalin podówczas własnego sztandaru jeszcze nie miał i nie wysuwał. Gdy zaś zaczął go rozwijać w r. 1924 — to dawne sztandary jeden po drugim zaczęły odchodzić do lamusu historycznego, razem z ich najwybitniejszymi chorążymi. Jednocześnie z tem nastąpiło również pewne rozwarstwienie wśród przedstawicieli młodszej generacji. Ci spośród nich, którzy swego udziału w czerwonym październiku nie traktowali jako „grzechów młodości" — poszli w dół, do obozów koncentracyjnych, więzień itd. Takich była mniejszość. Ci zaś, którzy pragnęli naprawić swe „grzechy młodości", poszli bardzo szybko w górę. Takich była większość. Jeżow, jest typowym przedstawicielem wspinających się w górę pod stalinowskim sztandarem „socjalizmu w jednym kraju".

Oczywiście, że Jeżow będzie brał nadal „kontrrewolucję" w „JEŻOWE RĘKAWICE". Możliwe jest, że jego „jeżowe rękawice" będą nawet bardziej bezwzględne aniżeli „rękawice" Feliksa Dzierżyńskiego i Menżyńskiego. Ale ta „kontrrewolucja" dla zwalczania której postawiono Jeżowa, różni się od tamtej „kontrrewolucji", która była zwalczana w pierwszym okresie rewolucji bolszewickiej. Wówczas bowiem w szeregach zwalczanej przez Dzierżyńskiego kontrrewolucji nie było ani Trockiego, ani Kamieniewa, ani Zinowjewa, ani Tomskiego itd.

Dzisiaj widzimy odwrotne zjawisko. Jedynie metody i technika teroru bolszewickiego pozostały te same. Treść natomiast jest zupełnie inna. Takie same zjawisko widzieliśmy również w rewolucji francuskiej z jej okresu po Robespierrze. Tak np. w historji Aulard'a czytamy: „Wrogowie nie ograniczyli się do tego, że zabili Robespierra i jego przyjaciół. Oczernili ich, przedstawiwszy w oczach Francji jako rojalistów i ludzi pozostających na usługach obcych mocarstw".

Jak te słowa pasują do dzisiejszej Rosji radzieckiej! Przecież i ona rozstrzeliwuje nie rewolucjonistów, nie uczestników rewolucji październikowej, lecz broni „ojczyzny socjalistycznej" przed „kontrrewolucją". Jeżow oczywiście tę politykę będzie kontynuował dalej. Jego „jeżowe rękawice" zorganizowanego teroru, prawdopodobnie aż do reszty oczyszczą „świętą ziemię rosyjską" od „kontrrewolucyjnej swołoczi trockistowsko - zinowjewowskiej".

Możemy być jednak pewni, że przy tej operacji, nie spadnie włos z głowy „entuzjastów ojczyzny radzieckiej". Jeżow bowiem jest ożywiony najbardziej szlachetnemi uczuciami „patrjotyzmu radzieckiego".

V. V.

Oddziały angielskie w Haifie



Pierwszy oddział wojsk angielskich w Haifie, bezpośrednio po opuszczeniu statku „Laurentic".

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— POLAKÓW NIE PRZYJMUJĄ NA MEDYCYNĘ. Z każdym rokiem dostęp Polakom na medycynę staje się coraz trudniejszy, jeżeli nie wręcz uniemożliwiony. Od szeregu lat maturzyści gimnazjów mniejszościowych mieli prawie zupełnie zamknięty dostęp na wydział medyczny Uniwersytetu W. W.

Odmowa była motywowana brakiem miejsca dla wszystkich petentów, zaś pierwszeństwo przy przyjmowaniu mieli maturzyści szkół rządowych. Maturzyści szkół mniejszościowych radzili sobie dotychczas z temi trudnościami w ten sposób, że wstępowali w pierwszym roku studjów na pokrewne wydziały, a po roku akademickim, jako studenci mieli pierwszeństwo przy wstępowaniu na medycynę. Obecnie został zniesiony przywilej pierwszeństwa dla studentów i Polacy mają uniemożliwiony dostęp na studja na wydziale medycznym.

W roku bież. na wydział medyczny (na medycynę i odontologję) złożyło podania 12 Polaków, jednak żaden z nich na ten wydział nie został przyjęty. Niektórzy składali podania po 2—3 razy, lecz wciąż bezskutecznie. Z tej liczby — 11 petentów nie zostało przyjętych na medycynę odrazu i tylko jeden z nich był badany przez komisję, która stan zdrowia petenta uznała za niezadowalający (bezpośrednio przed wstąpieniem na Uniwersytet petent odbył służbę wojskową).

Również żaden Polak nie został przyjęty do nowoutworzonej Akademji Weterynarji.

— KATASTROFA LOTNICZA NA MANEWRACH. W piątek w okolicach Kiejdan zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Jeden z samolotów został lekko uszkodzony, drugi rozbił się. Lotnik lejtenant Skarżynskas ciężko ranny został odwieziony do szpitala w Kiejdanach, gdzie wkrótce zmarł. Zwłoki zostały przewiezione do Kowna. Pogrzeb odbył się w poniedziałek.

— ŻYDZI DOMAGAJĄ SIĘ AUTONOMJI. „Liet. Naujienos“ w numerze 220 donosi, że ostatnio społeczni działacze żydowscy czynią starania, aby sejm wydał ustawę, na mocy której w miejscach gdzie zamieszkują Żydzi, miałyby zostać utworzone specjalne rady, któreby kierowały sprawami religijnemi, społecznemi i kulturalnemi społeczeństwa żydowskiego. Wszyscy Żydzi mieliby podlegać tym radom i opłacać pewne składki. Podobno działacze ci mają już opracowany projekt, który w najbliższym czasie zostanie przedstawiony rządowi i sejmowi.

Wiadomości radjowe

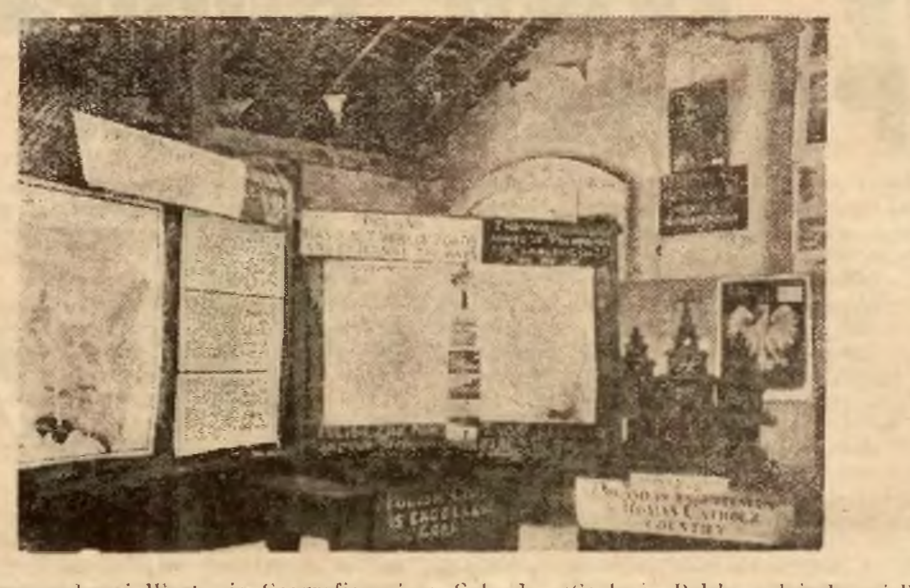
INAUGURACYJNY KONCERT FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ PRZEZ RADJO.

Z dniem 2 października rozpoczyna się oficjalny sezon koncertowy w Warszawie. Otworzy go koncert Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego, który transmitowany będzie na wszystkie polskie rozgłośnie o godz. 20,05. Polskie Radjo zawarło obecnie z Filharmonją Warszawską umowę, która obejmuje transmisje 15 koncertów filharmonicznych w bieżącym sezonie. Dzięki temu usłyszą radjosłuchacze dwa — trzy koncerty miesięcznie. Program pierwszego wieczoru filharmonicznego poświęcony jest całkowicie twórczości polskiej. Będą to dzieła wielkich naszych mistrzów z ostatnich lat. Pełen niewysłowionego smutku i piękna poemat symfoniczny Karłowicza — „Oświęcimowie“ rozpocznie koncert. Następny numer stanowi potężna IV Symfonja Szymanowskiego, której partję fortepjanową wykona znany pianista Józef Turczyński. Noskowskiego „Z życia narodu“, utwór oparty na Preludjum A-dur Chopina, oraz Ludomira Różyckiego scherzo symfoniczne p. t. „Stańczyk“ wypełnią resztę programu symfonicznego. Pianista J. Turczyński odegra „Fantazję Polską“ Paderewskiego. Koncert poprzedzi pogadanka mgr. S. Golachowskiego.

„TYSIĄC I JEDNA NOC“ MUZYCZNA AUDYCJA RADJOWA.

Słynne opowiadania z „Tysiąca i jednej nocy“ były i są zawsze żywem źródłem natchnienia wielu kompozytorów. „Szecherezada“ Rimskij-Korsakowa zdobyła sławę światową. Jak komponują te same opowiadania wschodnie Ryszard Ralf i współczesny kompozytor rosyjski Sergjusz Bortkiewicz przekonają się radjosłuchacze dnia 2 października o godz. 16.00 w audycji transmitowanej z Krakowa. Orkiestra Kameralna pod dyr. A. Hermana wykona w koncercie tym dwie suity baletowe wymienionych kompozytorów.

Polska na Międzynarodowej Wystawie Geograficznej w Colombo



Na Międzynarodowej Wystawie Geograficznej w Colombo (Ceylon), Polska odniosła wielki sukces. Otrzymaliśmy I nagrodę w dziale modeli za model portu gdyńskiego oraz II nagrodę za całość wystawy. Zdjęcie nasze przedstawia fragment działu polskiego. O popularności polskiego działu świadczy m. in. zabawny konkurs, mianowicie płacono 1 rupję (ok. 2 zł.) za poprawne wymówienie słowa „Przemyśl“, które nastręcza cudzoziemcom wiele trudności

Rolnictwo na F.O.N.

Zgodnie z wydaną odezwą Wojewódzkiego Wileńsko - Nowogródzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej w Wilnie zostały wyłonione w obu województwach Komitety Powiatowe, które ze swej strony powołały do życia Komitety Gminne, lokalne (gromadzkie).

Na odbytych w tym celu zebraniach zorganizowane rolnictwo wykazało całkowite zrozumienie potrzeby akcji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, jednomyślnie deklarując po 2 kg. z 1 ha zboża (żyta lub owsa), tylko w miejscowościach najbardziej dotkniętych klęską nieurodzaju zmniejszono normy dobrowolnego samoopodatkowania się do 1 kg. z ha.

Umożliwiono również opłacanie równowartości gotówki zadeklarowanego zboża otwierając konto w PKO. Nr. 70011 Wojewódzkiego Wileńsko — Nowogródzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej.

Czy w roku przyszłym odbędą się III Targi Północne?

III Targi Północne odbędą się prawdopodobnie w sierpniu roku przyszłego. Jak wiadomo poraz ostatni Targi Północne odbyły się w roku 1933. Obecnie zainteresowane sfery przemysłowe oraz Zarząd miasta zamierzają zorganizować Targi w roku przyszłym i w tym kierunku rozpoczęte zostały już prace. Odbyło się między zainteresowanemi czynnikami już kilka narad i konferencyj, chociaż definitywna decyzja dotychczas jeszcze nie zapadła.

Jak już donosiliśmy Targi mają się odbywać na specjalnie przeznaczonym na ten cel i odpowiednio zabudowanym terenie, położonym przy ul. Legjonowej.

Wzdłuż i wszerz Polski

Ofiarna praca.

Silne wrażenie sprawił w Łodzi wypadek znanego rentgenologa, d-ra Henryka Garewicza. Od wielu lat pełnił on służbę rentgenologa miejskiego. Służba to, jak się okazuje, nie bezpieczna. Ratując innych, dr. Garewicz sam uległ działalności — tak zbawiennych, a jednocześnie niszczycielskich promieni. Skutkiem głębokiego zniszczenia tkanek lewej stopy, dr. Garewicz musiał poddać się amputacji nogi powyżej kolana. Ofiarną swą pracę dzielny lekarz kończy strasznem kalectwem.

Ograniczenia i zakazy w połowach łososi i jesiotrów.

Z dniem 1 października r. b. wchodzi w życie nowe rozporządzenie ministra rolnictwa, wprowadzające ochronę jesiotrów, łososi i troci w Wiśle i jej dopływach.

Rozporządzenie wprowadza zakaz połowu jesiotrów, a dla łososi i troci czas ochronny na obszarze województwa pomorskiego od 10 grudnia do 10 stycznia i od 15 kwietnia do 15 maja, od granicy woj. pomorskiego i warszawskiego do ujścia do Wisły rzeki Sanny — od 15 kwietnia do 31 maja, a od ujścia rzeki Sanny do granicy woj. śląskiego — od 15 kwietnia do 31 maja, oraz od 1 października do 31 grudnia. Zakazy te nie dotyczą sportowego połowu ryb na wędkę.

Kino w szpitalu.

W łódzkim szpitalu imienia Prezydenta Mościckiego, należącym do Ubezpieczalni Społecznej zainstalowany został aparat kinematograficzny. dla wyświetlania filmów dla chorych. Onegdaj odbyło się próbne wyświetlanie filmu francuskiego, specjalnie nakręconego dla szpitala. Treścią filmu są przeważnie sprawy higjeny oraz walki z chorobami zakaźnemi, a zwłaszcza z gruźlicą.

Samolot do Aten.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie zawiadamia, że w dniu 3 bm. odleci poraz pierwszy z Warszawy i Lwowa samolot P. L. L. „Lot“ do Aten. Samolot ten zabierze pocztę lotniczą przeznaczoną do Grecji i do innych krajów. Wszystkie przesyłki lotnicze przeznaczone do przewozu lotniczego w dniu 3 b. m. samolotem PLL. „Lot“ do Aten będą w Warszawie i Lwowie ostemplowane przez urząd pocztowy Warszawa 19 (port lotniczy) oraz Lwów — 2 — specjalnym datownikiem z nadrukiem: „Pierwszy lot do Aten“ — 3 października 1936 r.

Pokaz psów rasowych w Toruniu.

Klub Kynologów z siedzibą w Toruniu przy ulicy Bydgoskiej 37, urządza w dniach 10 i 11 października 1936 r. Pokaz Psów Rasowych, na którym będą oceniane psy przez wybitnych znawców poszczególnych ras.

Nowa taryfa dla dorożek samochodowych w Gdyni.

Zatarg pomiędzy właścicielami taksówek a władzami administracyjnemi m. Gdyni na tle nowej taryfy został zakończony.

Na całem terytorjum miasta Gdyni obowiązuje jedna taryfa 60 gr. za kilometr.

Inż. Barański dyrektorem Izby Przem.-Handl.

Zarządzeniem ministra przemysłu i handlu pełniący obowiązki dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie inż. Władysław Barański został mianowany dyrektorem tejże Izby z dniem 1 października rb.

Zmiana na stanowisku dyrektora gimnazjum białoruskiego

Dotychczasowy dyrektor gimnazjum białoruskiego w Wilnie, znany działacz białoruski p. Radosław Ostrowski został w tych dniach przeniesiony do Łodzi na stanowisko dyrektora jednego z tamtejszych gimnazjów. Obowiązki dyrektora gimnazjum białoruskiego pełni obecnie p. Ancukiewicz.

Nowe organy w kościele garnizonowym w Grodnie

W dniu 4 bm. nastąpi w Grodnie uroczystość poświęcenia nowozbudowanych organów w kościele garnizonowym. Będą to jedne z największych organów w kościołach naszych ziem. Organy posiadają 32 głosy.

Poświęcenia dokona dziekan DOK. III ks. Małek. Protektorat nad uroczystością objął dowódca OK III gen. Franciszek Kleberg.

Podczas uroczystości m. in. prof. Rutkowski odegra na nowych organach kilka utworów, zaś zespół śpiewaczy pod dyrekcją prof. Wł. Kalinowskiego odśpiewa kilka pieśni.

Piszcie do nas

— P. W. B. Jeśli tak jest, jak Pani pisze, a trudno wątpić czytając list Pani, to jeśli nie za późno, rozmówić się natychmiast z intruzem, wzbudzić w tej osobie poczucie uczciwości, pokazać ku czemu to idzie i wyprosić bez pardonu — za wszelką cenę, bez zwłoki. Inaczej straci Pani i tę opiekę, którą Pani ma. Niestety takie wypadki, jak Pani opisuje, wciąż się zdarzają, dziś młode i zachłanne kobiety nie uważają że człowiek żonaty jest już nie do wzięcia, przeciwnie, sądzą, że jest zawsze kandydatem do małżeństwa. Mężczyźni zresztą robią to samo, odbierają matki dzieciom i żony mężom. A gdy jest dziecko to trzeba walczyć ostro i nieustępliwie.

List Pani spalony. Ale jabym się nie żenił z ogłoszenia!

— P. SZABL. W LIDZIE. Nemo nie jest pseudonimem — raczej nazwą zbiorową gdyż odpowiedzi udzielane będą przez fachowców więc przez kilka osób. Na drugie pytanie Sz. Pana odpisujemy że popularną i wystarczającą do poznania postaci Skargi książką jest życiorys napisany przez Kacpra Wojnara (Żywot, dzieła i proroctwa ks. Piotra Skargi) zawiera wyjątki z kazań o które Sz. Panu chodzi, kosztuje 1.50 zł. Każda księgarnia to Panu przyszle.

NEMO

WŚRÓD PISM

— 8-STRONICOWY OBFICIE ILUSTROWANY NR. 42 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ przynosi wrażenia Sobańskiego z kongresu hitlerowskiego w Norymberdze, dalszy ciąg cyklu Boya-Żeleńskiego o Marysieńce („Miodowa żałoba“), charakterystykę zmarłego niedawno prof. Zakrzewskiego pióra Feldmana, recenzje z książek Wallisa, Pogoża i Dudzińskiego, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słonimskiego, recenzje filmowe Zahorskiej, przegląd perjodyków zagranicznych przez Quidama, przegląd prasy polskiej dział „Camera obscura“, Kolumnę Plastyki z artykułami prof. Chwistka, Henryka Gotliba i Klingslanda, aktualności, rozstrzygnięcie konkursu na dokończenie sonetu Mickiewicza.

Robotnik utonął w studni

Wczoraj w Wilnie zanotowano dwa nieszczęśliwe wypadki z robotnikami, z których jeden zakończył się tragicznie.

Przy ul. Moniuszki 14 prowadzone były roboty przy oczyszczaniu dna studni. 50-letni robotnik Kazimierz Baczul (zam. przy ul. Krzywej, róg Gedyminowskiej) stał na dnie studni, po pas w wodzie i czerpał piasek, który wyciągał wiadrem drugi robotnik.

W pewnej chwili lina, do której przymocowane było wiadro, pękła i wiadro spadając wdół uderzyło Kazimierza Baczula w głowę. Baczul upadł na dno studni i utonął.

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na robotach wodociągowych przy ul. Obozowej, gdzie na robotnika Józefa Micklewicza (Krzywa 10) spadła kłoda, łamiąc mu nogę. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. (c)

Krwawy dramat miłosny w Warszawie

Wczoraj w Warszawie przy ul. Zawiszy 16 rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padło dwoje młodych ludzi.

Niejaki Wacław Banasiak lat 24, szofer, żył w głębokie uczucie do 28-letniej Stanisławy Kapińskiej, mężatki, matki 3-letniego synka.

Ponieważ Kapińska kochała męża i dziecko, nie mogła odpowiedzieć wzajemnością na nieszczęśliwą miłość Banasiaka. Aby uniknąć spotkań, przeprowadziła się z domu, w którym mieszkał szofer do mieszkania rodziców.

Wczoraj do mieszkania Kapińskich przyszedł Banasiak, który od kilku dni nie widział ukochanej kobiety.

Kapińska tłumaczyła Banasiakowi, że jako mężatka nie będzie z nim utrzymywała znajomości, gdyż męża swego i 3-letniego synka kocha i ich nie porzuci. Wówczas Banasiak nagle wydobył rewolwer i wystrzelił. Kula trafiła Kapińską w serce. Na krzyk kobiety i 3-letniego jej synka Wacław, zbiegli się sąsiedzi. Wezwano pogotowie. Banasiak wybiegł z mieszkania na podwórze, które zapełniło się ciekawymi. Gdy dowiedział się, że lekarz stwierdził śmierć Kapińskiej, wyszedł z tłumu i strzelił do siebie, raniąc się śmiertelnie w serce. Po paru minutach Banasiak również zmarł.

Przy zabójcy i samobójcy znaleziono list w którym pisze, że Kapińską kocha bezgranicznie i bez niej żyć nie może.

KURJER SPORTOWY

Poolimpijska dyskusja

W pewnem towarzystwie — a może nietylko w pewnem ale w niejednem — toczyła się niedawno — a jeśli się nie toczyła, to w każdym razie mogła, a nawet powinna była się toczyć — taka ciekawa dyskusja, do której i naszych szanownych Czytelników pragnęlibyśmy zaprosić.

Żeby nie zdradzać osób, które zresztą może wcale nie istnieją, poznaczamy je prostemi literami.

A. Ponieśliśmy haniebną klęskę. A potem przyszły jeszcze poprawki: haniebny mecz z Jugosławją, klęska naszych kolarzy. No i Gordon—Bennet przepadł. Aż dusi ten wstyd

B. A ja Bogu dziękuję, że to nareszcie przyszło.

A. Chodzi ci chyba o te niezdrowe stosunki, o ten protekcjonizm w doborze zawodników. No i masz może o tyle rację, że taka nauczka zmusi nas do maksymalnego wysiłku, by na następnej olimpjadzie z nadwyżką klęskę powetować.

B. Przeciwnie. Uważam, że jak skończyliśmy w porę z chaliengem, tak i tu trzeba skończyć i wycofać się z tego szaleństwa zasadniczo i nieodwołalnie.

A. Z challengu wycofaliśmy się po dwuch wspaniałych zwycięstwach, a i tak jeszcze powiedzieli niejedni, że nie czuliśmy się na siłach stanąć po raz trzeci. Wycofanie się po klęsce musiałoby nas w stokroć gorsze położenie wprowadzić.

B. Sądzę, że najwyższa próba charakteru — to stanąć ponad opinją i wziąć na siebie niesłuszne odjum.

A. Może i tak jest, ale tylko wtedy, gdy się cierpi za słuszną sprawę, a ja tu nie widzę żadnej racji. Przeciwnie. Sport to wyładowanie energji narodowej w szlachetnem współzawodnictwie, to twórcze wyładowanie instynktu walki, który dawniej miał jedyne ujście w ciągłych wojnach. Moc pr. onać przeciwnika jakością wysiłku, a nie w walce, której celem jest zniszczyć go lub obezwładnić, to przecież olbrzymi postęp.

B. Pewno, że od czasów, gdy nasi przodkowie — jak twierdzą historycy — kamieniami sobie głowy rozbijali, uważając to za normalny stosunek człowieka do człowieka (który nie należał do jego klanu), odbiegliśmy już cały kawałek, lecz z pewnością mniejszy znacznie niż nam się wydaje. Toć w sporcie działają zasadniczo te same postawy duchowe, które żyły w naszych praojcach, którzy albo sobie sami głowy kamieniami rozbijali, albo z rozkoszą patrzeli na to, jak inni to robili, uczestnicząc emocjonalnie w tych zapasach. Na tem emocjonalnem uczestnictwie cała ta przyjemność polega. Dochodzić to może aż do szału. Przypomnij sobie, jak to przed kilku laty odbywał się w Ameryce ten słynny mecz bokserski tych dwuch najsłyn..iejszych, zawodowych rozbijnosów, Dempseya i Thunney'a. Toć wtedy w Berlinie budowano specjalne stacje odbiorcze, by się prędzej o wyniku tego światowego wydarzenia dowiedzieć. Wstępne kosztowało po tysiąc dolarów, i mimo to b... się ludzie o miejsca. Dwie osoby tak przejęły się, że umarły w czasie meczu ze wzruszenia. I to wszystko dotyczyło doniosłego zagadnienia, czy Dempsey Thunneyowi zęby wybije czy naodwrót. A ci sami ludzie, którzy tak przejmowali się tak idjotycznem zagadnieniem w najlepszym razie jeden rzut oka na gazetę poświęcili kwestjom, od których zależą losy ich ojczyzny a zatem i ich własne. A dla kwestji swego zbawienia ci sami może ani pięciu minut czasu nie byliby poświęcili — a pewno też ani jednego dolara, bo to dla nich tyle nie jest warte. Oto, do czego prowadzi kultywowanie tego „instynktu prawieków" w zmodernizowanej formie sportu.

A. Oczywiście, że sport nie powinien przysłonić ważniejszych znacznie zagadnień. Lecz abusus non tolit usum. Nadużycie nie znosi prawa do rozsądnego używania. Sport ma przedewszystkiem wielkie znaczenie zdrowotne.

B. Pisano o tem właśnie ostatnio bardzo dużo. Największe powagi w tej dziedzinie, jak ten znany doktor od zdrowych profesor Piasecki z Poznania, stwierdzają autorytatywnie, że rekordomanja jest tak zabójcza, że dzięki niej wychowanie fizyczne musi się już odcinać od sportu i zwalczać rekordy. Toć jest to rzeczą zrozumiałą, że jednostronne wyrabianie jakiegoś określonego kompleksu mięśni musi iść kosztem innych kompleksów i prowadzić do wypaczeń. Jest rzeczą stwierdzoną, że odporność rekordowców jest bardzo niewielka.

A. Przypuśćmy, że istotnie ludzie ci ulegają degeneracji, co zresztą nie wydaje się takie pewne, bo przecież muszą oni ogromnie dbać o swoją formę. Czy jednak nie jest to ofiara dla dobra swego narodu, zresztą ofiara niewielu stosunkowo jednostek? Za cenę tę kupujemy te wielkie przeżycia narodowych tryumfów. Przypomnij sobie, jak potężne to były wstrząsy duchowe, gdy po raz pierwszy na Tempelhofer Feld wzniósł się do góry w całym majestacie sztandar polski, a rząd niemiecki i miljonowe rzesze berlińczyków stojąco wysłuchiwali skocznej melodji polskiego hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła". Czy wtedy istotnie nie poczuło się że nie tylko nie zginęła, ale idzie ku wielkiej przyszłości? A potem, drugi Challenge! Te rozdone twarze naszych chłopców choćby w pierwszej powszechnej gdzieś w zapadłej Pipidówce! To wszystko wtedy może po raz pierwszy poczuło, co to jest Polska. A w niejednej duszy obudziły się wtedy jakieś nieznane jej dotąd moce, które już nie usną, aż nie rozwinie się nowy bohater. Trzebaby wojny, by obudzić te same uczucia solidarności narodowej, entuzjazmu i zbiorowej woli.

B. A jednak najgłębszy instynkt pedagogiczny każe nam rezygnować z tego ośrodka. W harcerstwie już w r. 1927 uchwalono po długich dyskusjach znieść wszelki udział w rekordach osobistych. Podobne jest stanowisko katolickich organizacyj młodzieżowych. Ażeby to zrozumieć trzeba obserwować nieco psychikę owych bohaterów. Wpadają oni najczęściej w nieuleczony obłęd wielkości. To są ludzie, którzy swe dusze za sławę szatanowi sprzedali. Szatanem tym jest beznadziejna megalomanja, podsycana przez niemniej beznadziejnych aderatorów. Przecież taki bokser naprawdę wierzy, że jest znak miłością przynajmniej równą Prezydentowi Państwa. A istotnie naogół lepiej znamy bokserów jakiegoś narodu niż jego czołowych mężów stanu, o uczonych i pisarzach nie mówiąc. A teraz co do interesu ogółu. Czy nie jest jednak lepiej, byśmy swe ambicje narodowe np. skierowali na to, by innych pobić na polu produkcji kulturalnej, by ich przewyższyć poziomem moralnym, sukcesami na polu walki ze zbrodniczością, prostytucją, nałogami? A nie najmniej i na polu gospodarczem. A wreszcie, ze stanowiska obrony państwa, byśmy mieli najzdrowszy typ przeciętny, najlepszych specjalistów w każdej dziedzinie, najlepsze organizacje społeczeństwa? Czyż nie są to pola zdrowszego współzawodnictwa?

A. Czy to nie przypomina bajki o kwaśnych winogronach?

B. Istotnie. Może tryumf nasz sportowy byłby nas tak napełnił zachwytem nad sobą, że nie prędko bylibyśmy zdolni do zdrowej refleksji. I dlatego właśnie uważam, że klęski sportowe nie powinny nas doprowadzić do rozpaczy.

Dyskusja na tem miejscu bynajmniej się nie urwała, a tylko Czytelnikowi pozostawiamy ostatnie słowo.

Aleksander eZjdlicz.

Ogień z Zułowa na Rossie



W związku z inauguracją w Wilnie lekkoatletycznych mistrzostw Polski został przeniesiony przez specjalną sztafetę ogień z płonącego ogniska w Zułowie do Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na cmentarzu Rossa w Wilnie. Pochodnia z ogniem z miejsca urodzenia Wielkiego Marszałka była niesiona na trasie 50-kilometrowej, i zapaliła znicz przy Mauzoleum Marszałka, płonący przez cały czas trwania mistrzostw. Zdjęcie nasze przedstawia sztafetę z ogniem z Zułowa po przybyciu na cmentarz Rossa.

Dalsze wyniki mistrzostw strzeleckich Polski

W dalszym ciągu mistrzostw strzeleckich Polski w Wilnie uzyskano następujące wyniki:

Karabin wojskowy. Odległość 300 mtr. Prowadzi od początku zawodów por. Wasilewski 489 pkt. przed Wąsowskim 487 pkt. i mjr. Stawarzem 484 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał Sawicki 467 pkt., na 600 możliwych

Karabin wojskowy do sylwetek. Strzelanie szybkie. Prowadzi od początku mistrzostw sierż. Rzyman 200 pkt. na 200 możliwych przed kpt. Lewińskim i por. Węcławem po 200 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał por. Hospodarewski 200 pkt. Poziom w tej konkurencji jest bardzo wyrównany.

Karabin wojskowy normalny. Prowadzi por. Matuszak 520 pkt. na 600 możliwych przed sierż. Kisielewiczem 512 pkt. i mjr. Wrzoskiem 510 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał sierż. Kozłowski 507 pkt. przed por. Tkaczem 446 pkt.

Karabinek sportowy. Odległość 50 mtr. Prowadzi od początku zawodów w postawie leżącej poza konkursem kpt. Karaś 394 pkt. na 400 możliwych. W konkurencji prowadzi sierż. Kisielewicz 391 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał st. sierż. Nowak 387 kpt. W postawie klęczącej prowadzi Rabandel 369 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał kpt. Dziewulak 367 pkt. W postawie stojącej prowadzi Rutecki 360 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał sierż. Kisielewicz 358 pkt. W trzech postawach łącznie prowadzi w dalszym ciągu Piątkowski 1071 pkt. na 1200 możliwych przed Pachlą i por. Matuszakiem. Najlepszy wynik dnia uzyskał Wąsowicz 1065 pkt.

Pistolet wojskowy. Odległość 20 mtr. Prowadzi Pazdoj 168 pkt. na 200 możliwych przed st. sierż. Suterskim 168 pkt. i Boye 168 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał Boye 168 pkt. przed kpt. Lewińskim 166 pkt.

Pistolet wojskowy do sylwetek. Prowadzi Witwicki 130 pkt. na 130 możliwych, przed Wąsowiczem 105 pkt. i Nowickim 90 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał Witwicki 130 pkt.

Pistolet sportowy dowolny. Prowadzi Nowicki 528 pkt. na 600 możliwych przed doktorem Jurkiem 519 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał Sawicki 487 pkt.

Pistolet automatyczny do sylwetek olimpijskich. Prowadzi por. Ratyński 160 pkt. na 180 możliwych przed Hoffmanem 156 pkt. i Błociszewskim 147 pkt. Najlepszy wynik dnia uzyskał por. Ratyński 160 pkt. przed por. Michniewiczem 143 pkt.

Zakończenie mistrzostw w sobotę.

Dziś początek mistrzostw szkolnych

Dziś o godz. 14 na stadjonie przy ul. Werkowskiej rozpoczną się mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkolnej. Program pierwszego dnia mistrzostw przewiduje następujące konkurencje: przedbiegi na 100 mtr., pchnięcie kulą, skok o tyczce, rzut granatem, przedbiegi sztafet na 4 razy po 100 mtr.

W sobotę mistrzostwa rozpoczną się od finału biegu na 100 mtr. Następnie odbędą się: rzut dyskiem, skok wdal, bieg na 1500 mtr., skok wzwyż i finał sztafet 4 razy po 100 mtr. Wszyscy panowie sędziowie i zawodnicy proszeni są o przybycie na stadjon już na godzinę 13. Kierownikiem zawodów będzie mgr. Władysław Wiro Kiro. Organizatorami mistrzostw są sportowcy Państwowej Szkoły Technicznej.

„Weterani" grają w piłkę nożną

W najbliższą niedzielę mieć będziemy w Wilnie bardzo ciekawy mecz piłkarski. Na boisku ujrzymy starych weteranów sportu wileńskiego. Będzie to mecz oldbojów. Wojskowi grać będą z cywilami. Podajemy składy obu drużyn.

Drużyna cywilna ma wystąpić w następującym składzie: mgr. Wiro Kiro, Lepiarski, inż. Grabowiecki, Kugiel, Gisin, Birbach, Kostanowski, Okułowicz, Boniak, Szwabowicz Nikołajew, Weyssenhoff Wirowski i prok. Dowbór.

Skład drużyny wojskowych przedstawia się następująco: Białecki, Urbanowicz, Malicki, mjr. Mierzejewski, mjr. Wilczyński, Gąsiorek, Wróbel, Truhan, Janicki, por. Kobyliński i Gozdecki.

Mecz ten rozegrany zostanie na stadjonie przy ulicy Werkowskiej w niedzielę 4 października o godz. 14. Mecz trwać będzie tylko jedną godzinę. Po tym meczu odbędzie się treningowy mecz pierwszej drużyny WKS. Śmigły z drugim zespołem WKS. Śmigły.

Zapewne mecz oldbojów obudzi zrozumiałe zaciekawienie. Składy obu drużyn są bardzo interesująco zestawione. Ciekawe jest, kto będzie sędziował. Osoba sędziego nie jest narazie wysuwana.

Regaty w Trokach

W najbliższą niedzielę w Trokach odbędą się ciekawe regaty żeglarskie zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną. Regaty jesienne w Trokach, które rozpoczęły się przed dwoma tygodniami, cieszą się ogromnem powodzeniem. Zgromadziły one ogółem na starcie przeszło 100 zawodników. Ubiegłej niedzieli w biegu pań zwyciężyła Jadwiga Buczyńska, w biegu junjorów zwyciężyła Zajączkowska, startująca razem w konkurencji z panami. W konkurencji junjorów zwyciężył Michejda. W najbliższą niedzielę odbędzie się bieg o mistrzostwo jezior Trockich, który na starcie zgromadzi wszystkich najlepszych żeglarzy wileńskich. Ponadto odbędzie się bieg pań. Początek regat o godz. 10 rano.

Zwycięzcom rozdane będą piękne nagrody sportowe.

Walasiewiczówna trenuje młode pokolenie sportowe



Walasiewiczówna w rodzinnem swem mieście Cleveland ćwiczy młode pokolenie sportowe. Zdjęcie nasze przedstawia Walasiewiczównę z 10-letnią Franią Piekowską, rokującą duże nadzieje sportsmenką.

Odwołany mecz Polska — Jugosławja

Mecz tenisowy Polska—Jugosławja, który miał się odbyć w dniach 3, 4 i 5 października w Białogrodzie został na kilka godzin przed wyjazdem polskiej reprezentacji telegraficznie odwołany przez Jugosławję. Związek jugosłowiański w depeszy zawiadamia Polski Związek Lawn-Tenisowy, że ze względu na chorobę czołowego swego tenisisty Punceca musi odwołać spotkanie. Oczywiście takie załatwienie sprawy przez Jugosławję nie jest zupełnie w porządku i polski Związek Lawn-Tenisowy będzie zmuszony wyciągnąć z tego faktu p..wne konsekwencje. Tłomaczenie zresztą Jugosławji, że zmuszona jest odwołać mecz ze względu na chorobę jednego zawodnika, jest niepoważne. Istotnym powodem jest najprawdopodobniej klęska z Czechosłowacją, która wykazała bardzo słabą formę jugosłowiańskich zawodników. Warto podkreślić, że Puncec bawił w Czechosłowacji i wziął udział w meczu Jugosławja — Czechosłowacja.

O nagrodę Ośrodka W. F.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie podaje do wiadomości, że zawody lekkoatletyczne o puhar przechodni Ośrodka odbędą się 10 października na Pióromoncie. Będą to zawody drużynowe. Każda organizacja powinna zgłosić drużynę liczącą najmniej 10 zawodników. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretarjat Ośrodka Wilno ul. Ludwisarska 4 do dnia 8 października.

Konferencja sportowa

Dziś w sali Ośrodka WF. w Wilnie odbędzie się konferencja sportowa w sprawie podziału sali na ćwiczenia gimnastyczne i treningi sportowe. Początek konferencji o godz. 18. Delegaci wszystkich klubów sportowych, stowarzyszeń i związków okręgowych proszeni są o konieczne przybycie na wspomnianą konferencję.

Wieści i obrazki z kraju

Wilejka pow.

— PRZYGOTOWANIA DO „TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ" odbywają się w Wilejce powiatowej w szybkiem tempie. Na zebraniu organizacyjnem, które zostało zwołane w inspektoracie szkolnym pod przewodnictwem pod inspektora p. Chimiczewskiego był obecny starosta i dowódca pułku, którzy przyjęli protektorat nad „Tygodniem Szkoły Powszechnej". Zebranie wyłoniło komitet i sekcje do różnych prac. Postanowiono urządzić przy pomocy Czerwonego Krzyża i Strzelca dwie zabawy na rzecz szkoły, wywiesić afisze, wydrukować odezwę do społeczeństwa, urządzić propagandę w ramach „Żywej Gazetki", zorganizować pochód dziatwy szkolnej, przeprowadzić zebrania z rodzicami, urządzić dla dzieci starszych klas akademję, poświęconą budownictwu szkolnemu i wykorzystać sporo innych momentów. W.R.

— **Działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych** w powiecie Wilejskim jest bardzo ożywiona. W ciągu niespełna trzyletniego istnienia powstało w powiecie 35 kół, liczących w sumie 600 członków. Pozatem istnieje jeszcze 8 szkół szkolnych o 400 członkach. Wpływy Towarzystwa sięgają ponad 3000 zł. Na budujące się w powiecie szkoły Towarzystwo udzieliło w formie pożyczek około 30,000 zł. Przy pomocy T-wa ukończono 12 izb, a 14 jest w trakcie budowy, są one rozmieszczone w 10 budynkach szkolnych. Pożyczki udzielone dla poszczególnych szkół wyglądają następująco: Olkowicze 5,000 zł., Zabłocie 1,000 zł., Jackiewicze 7,000 zł., Niestaniszki 1,200 zł., Wiazyń 2,000 zł., Łowcewicze 3000 zł., Krzywe — Sioło 1,500 zł., Żukowicze 2,000 złotych.

Dotychczasowy dorobek TPBPSP. na terenie powiatu wilejskiego wróży mu powodzenie na przyszłość. **W. R.**

Głębokie

— ROLNICTWO NA FON. W związku z rozpoczętą na terenie pow. dziśnieńskiego akcją zbiórki wśród rolników na Fundusz Obrony Narodowej zorganizowane zostały w powiecie komitety gminne zbiórki „Daru Rolnictwa", które podzieliły swe rejony na mniejsze obszary i wyznaczyły do nich mężów zaufania dla łatwiejszego przeprowadzenia propagandy. Akcję organizacyjną prowadzi Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Głębokiem z zastrzeżeniem niedopuszczalności wydatkowania na koszty organizacyjne lub administracyjne ofiar zebranych na FON. Dążeniem jest aby wszelka robocizna była uzyskiwana od rolników w drodze dobrowolnych ofiar ponad ustaloną normę 2 kg. zboża od jednego ha względnie w drodze uzyskania w tej postaci równowartości zbiórki od niezamożnych. Zbiórka zboża rozpocznie się 15 października, a zostanie zakończona 15 listopada rb.

— WYSTAWY PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO. W czasie od dnia 4 do 25 października Okręgowe Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Głębokiem organizuje na terenie pow. dziśnieńskiego wystawy przysposobienia rolniczego, w których weźmie udział 18 zespołów. Na wystawy będą dostarczone najbardziej typowe dla poszczególnej odmiany okazy plonów z pólek konkursowych, które po ocenie komisji będą odpowiednio nagradzane. Nagrody dla zespołów zakupiły poszczególne gminy z własnych funduszów. W tymże czasie oprócz wystaw przysposobienia rolniczego odbędą się także specjalne rejonowe wystawy lniarskie, połączone ze skupem włókna trzepanego oraz przeróbki lnu.

Rudziszki

— Z INICJATYWY POWIATOWEGO KOMITETU DARU ROLNICTWA NA F.O.N. w dniu 27 września w lokalu Zarządu Gminnego w Rudziszkach przy udziale około 150 osób odbyło się zebranie Rad Gromadzkich oraz przedstawicieli wszystkich organizacyj rolniczych i społecznych z terenu gminy rudziskiej.

Na zebraniu wygłoszony został przez p. Żywieckiego Edwarda, agronoma OTO. i KR. referat na temat potrzeby złożenia przez rolnictwo Daru na FON.

Po krótkiej dyskusji zebrani jednomyślnie postanowili utworzyć gminne i gromadzkie Komitety Daru Rolnictwa na FON., oraz wezwać wszystkich rolników gminy do złożenia daru na FON. w postaci 2 kg. zboża z 1 ha gruntu użytkowego.

Następnie potworzono Wydziały Gminnych i Gromadzkich Komitetów, oraz powołano Komisję Rewizyjną.

Po dokonaniu wyboru i omówieniu strony technicznej zbiórki zebrani wznieśli gorący okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

A. R.

Mołodeczno

— PIĘCIOLECIE KOŁA ZWIĄZKU REZERWISTÓW W GRÓDKU. 20 września przypadło 5-lecie istnienia Koła Związku Rezerwistów w Gródku. Zarząd Koła zaprosił na tę uroczystość wszystkie Koła Zw. Rez. z powiatu, lecz z zaproszenia skorzystało jedynie Koło Zw. Rezerwistów w Jarszewiczach, delegując na uroczystość 14 rezerwistów pieszych, 13 konnych i 2 cyklistów. Oddział reprezentował prezes Koła Marchwicki Józef.

Już od godz. 6 rano członkowie miejscowego Koła stanęli do zbiórki, zaś nieco później udali się na plac sportowy gdzie stanęli do zawodów na odznakę POS. i OS. przeprowadzonych przez por. Iwanowskiego — Komendanta PW. na powiat, oraz instruktora plutonowego Litwickiego. Punktualnie o godz. 10,30 przyjechał na uroczystość p. Ilczuk, wice-starosta mołodeczański w towarzystwie p. dr. Łysakowskiego — przedstawiciela Podokręgu Zw. Rez. w Wilnie p. Ciupińskiego — prezesa Powiatowego Zarz. Zw. Rez. w Mołodecznie i p. Sanoka ppor. rezerwy.

Łukaszewicz Witold — komendant miejscowego Koła złożył raport wicestaroście i odebrał sztandar Zw. Rez. przywieziony z powiatu na powyższą uroczystość.

O godzinie 10.45 Oddział Zw. Rez. przy dźwiękach miejscowej orkiestry ruszył do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie proboszcz Pilecki wygłosił okolicznościowe kazanie, poczem zaintonował „Boże coś Polskę".

O godz. 14 wicestarosta przed pomnikiem Marszałka w towarzystwie przedstawicieli władz związkowych, społeczeństwa i organizacyj przyjął defiladę oddziału złożonego z 55 rezerwistów pieszych, 26 konnych i 12 cyklistów. Kolei przemówienie wygłosił p. dr. Łysakowski, poczem komendant p. Łukaszewicz złożył krótkie sprawozdanie z pracy Zw. Rez. i odczytał depeszę nadesłaną przez Zarząd Główny Związku Rezerwistów w Warszawie w związku z uroczystością.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad, a po obiedzie rezerwiści udali się na strzelnicę. O godzinie 20 odbyła się zabawa taneczna w Sali Remizy strażackiej w której wzięło udział przeszło 200 osób.

Święciany

— ZMIANY PERSONALNE W WYDZ. POWIATOWYM. Z dniem 1 października nastąpiły redukcje i zmiany personalne wśród pracowników wydziału powiatowego w Święcianach, a mianowicie zostali zwolnieni bądź zemerytowani dotychczasowi pracownicy: kierownik biura Fr. Krasicki, K. Cywiński, personel zlikwidowanego schroniska i in.

Powodem redukcji jest trudny stan finansowy pow. zw. samorząd. i w związku z tem konieczność ograniczenia wydatków personalnych. Pozatem niektórzy pracownicy zostali przeniesieni na emeryturę naskutek orzeczeń lekarskich i niemożności pełnienia nadal swych obowiązków wobec złego stanu zdrowia.

— ODPUST W ŁYNGMIANACH. W dniach 29 i 30 września odbył się w Łyngmianach wielki doroczny odpust, na który przybyło z okolicznych miejscowości kilka tysięcy osób. Miasteczko Łyngmiany jest położone na samej granicy litewskiej. Wobec braku normalnych stosunków sąsiedzkich z Litwą i braku specjalnego pozwolenia władz polskich i litewskich na przekroczenie granicy przez mieszkańców Litwy, osoby te, mieszkające w najbliższych miejscowościach, nie mogły wziąć udziału w uroczystościach i przy okazji zobaczyć się i porozmawiać ze znajomymi i krewnymi.

Oszmiana

— **GRABIAMI W GŁOWĘ. Weronika Szuszkiewiczowa z Pruniun, gm. polańskiej, zameldowała, że w dniu 26 ub. m. między bratem jej, Janem, a szwagrem Wincentym Ambrożewiczem powstała bójka na tle sporu o ziemię. Ambrożewicz uderzył grabiami w głowę Szuszkiewicza i ciężko go ranił.**

— **OPÓR SEKWESTRATOROWI. Zarząd gminy w Sołach zawiadomił policję, że w dniu 26 ub. m. Ksawery Godlewski z Kuszlan, gm. solskiej, stawił opór sołtysowi Józefowi Nowakowi, nie dopuszczając go do zasekwestrowania roweru na pokrycie grzywny administracyjnej na rzecz starostwa.**

— **SAMOGONKA. W dniu 27 ub. m. policjanci w Murowanej Oszmiance wykryli potajemną gorzelnię, prowadzoną przez Jana Łobaczewskiego z zaścianka Miekowszczyzna i Wacława Sadowskiego z Kalinówki, gm. polańskiej.**

Postawy

— ZAKOŃCZENIE STRAJKU NA ROBOTACH DROGOWYCH. Dnia 20 września rb. rozpoczęła się budowa drogi Nowy Dwór — Postawy, na przestrzeni 4 km. Na roboty te Fundusz Pracy w Wilnie przydzielił zł. 40,000 z warunkiem zatrudnienia bezrobotnych wileńskich. W ubiegłym tygodniu Fundusz Pracy skierował 115 robotników na budowę. Bezrobotni ci, przeważnie kawalerowie, element niespokojny, częściowo awanturniczy, po pierwszej wypłacie w sobotę dnia 26 września rb., wnieśli wiele zamieszania do spokojnego miasta Postaw, jednak policja ukróciła swawolę i zaprowadziła należyty ład i porządek.

W dniu 28 września rb. wszyscy bezrobotni zastrajkowali, gremjalnie domagając się zniesienia systemu akordowego pracy i wykonywania tejże pracy na dniówkę, z płacą dzienną bez ubezpieczeń społecznych po zł. 3. Płaca umowna dla robotników, którzy akordu nie wykonali wynosiła zł 2,50 do 2,70. Akordanci, pracujący rzetelnie, wyrabiają w 8 godzinach dnia pracy do zł. 3.50

Po półgodzinnej konferencji Zarządu Drogowego z robotnikami, robotnicy przystąpili do normalnej pracy na warunkach dotychczasowych z tem, że za dniówkę roboczą będzie się płaciło zł. 2,70.

— KONFERENCJA GOSPODARCZA. W dniu 29 września rb. w Postawach odbyła się konferencja poświecona sytuacji gospodarczej powiatu, zwołana z inicjatywy Związku Rewizyjnego. Przybyło 24 delegatów z 12 spółdzielni na 14 istniejących w powiecie.

Dyrektor Huszczo, przybyły z Wilna, scharakteryzował stan kredytowy spółdzielni i podkreślił ich stały rozwój. Poszczególni delegaci złożyli sprawozdania, z których wynika, że wszystkie spółdzielnie w powiecie są bardzo żywotne i że z każdym rokiem wpływy i znaczenie ich wzrastają, znajdując zrozumienie i należytą ocenę wśród ludności wiejskiej. Długi podlegające konwersji w poszczególnych spółdzielniach zostały skonwertowane.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja w której zabierali głos przedstawiciele władz i delegaci. Dotyczyła ona planu pracy spółdzielczej na najbliższą przyszłość. Powzięto rezolucje i uchwały, mające na celu wzmożenie akcji spółdzielczej w powiecie

— **FAŁSZERSTWO NA SZKODĘ SPÓŁDZIELNI. Feliks Swarewicz, pracownik spółdzielni „Wygoda" w Postawach, w dniu 28 ub. m. zameldował policji, że Ludwik Kozłowski z Hoduciszek, sprzedając ziemię, sfałszował kwity zapomocą wytarcia gumą i wpisania do kwitu większej ilości siemienia. Na podstawie tych kwitów Kozłowski otrzymał w kasie więcej pieniędzy niż mu się należało.**

Pożary młynów

W dniu 26 ub. m. Stanisław Topol, dzierżawca młyna wodnego, który jest własnością Heleny Łokuciewskiej (folw. Kamionka, gm. polańskiej, pow. oszmiańskiego) zameldował policji, że w nocy z 25 na 26 bm. powstał pożar, który strawił doszczętnie młyn. Topol określa straty na zł. 6.000.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W maj. Misluczany, gm. turgielskiej, pow. wil.-trockiego w dniu 30 ub. miesiąca około godziny 22.30 spalił się młyn drewniany z całkowitem urządzeniem, należący do Eugenji Rojcewiczowej, która oblicza straty na zł. 20.000. Prawdopodobnie pożar był przypadkowy.

WILKI

W gminie postawskiej, we wsiach położonych w okolicy leśniczówki Jeziorki, pow. postawskiego zdarzają się częste wypadki dużych szkód, wyrządzanych gospodarzom przez wilki wśród trzody chlewnej i koni. Rozzuchwalone wilki stale napastują pasące się stada, a nawet podchodzą do osiedli i stąd porywają owce i świnie. Poszkodowana ludność domaga się urządzenia obławy, ofiarowując swój czynny udział w nagonce. Miejscowe władze administracyjne wzięły tę okoliczność pod uwagę i w tym celu mają wejść w porozumienie z administracją dóbr Postawy, pozostawiając inicjatywę urządzenia obławy miejscowemu zarządowi Kółka Myśliwskiego.

Ludwik Weinert Wilton 42

PANTERA

Powieść sensacyjna

W przeciwieństwie do fasady hotelowej, która tonęła w świetle elektrycznem, salony pogrążone były w dyskretnym półmroku. Nawet w sali gry lampy poukrywane były w niszach i matowe światło łagodnem blaskiem oblewało rzędy zielonych stolików.

— Mam nadzieję, że uda się nam uczynić z Chesterhille modną miejscowość — rzekł Hearson do pułkownika — poleciłem sfilmować dzisiejszy festyn. Zdjęcia wyświetlane będą w jednem z pierwszorzędnych kin londyńskich. Niewykluczone...

Urwał w połowie zdania i przechylił głowę w kierunku drzwi, prowadzących z hallu hotelowego do sali restauracyjnej. Ukazał się tam właśnie jakiś nowy gość. Staromodnym i zbyt obcisłym frakiem oraz wyraźnie przykrótkiemi spodniami wyróżniał się osobliwie od reszty zgromadzonego towarzystwa. Mogło się wydawać, że człowiek ten tylko przypadkiem zabłądził do tej komfortowej sali

Pułkownik zdążył już także dostrzec niezwykłego przybysza i spojrzał zukosa na Hearsona, który wydawał się bardzo zmieszany i bezradny.

— Pan Murphy — bąknął półgłosem — nie przypuszczałem, że się tu zjawi. Był przecież po południu bardzo zmęczony, sądziłem więc, że po powrocie do hotelu pójdzie zaraz spać. Sprawa jest o tyle przykra, że jeśli go poznają, może to zwarzyć humory gości. Szczególnie na sali gry... Mimo to...

Nie dokończył zdania i zręcznie począł się przeciskać przez tłum ku przybyszowi, który właśnie z ujmującym uśmiechem zajął stolik, uprzedzając w ostatniej chwili jakiegoś eleganckiego jegomościa.

Ujrzawszy Hearsona, skinął przyjaźnie głową i wskazując miejsce obok siebie, zajął się pilnem studjowaniem karty.

— To bardzo uprzejmie z pańskiej strony — zaczął Hearson, siadając — że zechciał pan przyjrzeć się naszej imprezie.

Nadinspektor machnął ręką.

— Prawdę mówiąc — szepnął — niebardzo lubię taki zgiełk, ale przecież człowiek musi się jakoś pożywić. Lunch przespałem szczęśliwie, a o mały włos byłoby się to samo stało i z obiadem. Jednakże mój żołądek zaczął energicznie protestować przeciwko takiemu traktowaniu. Pozatem trzeba przecież od czasu do czasu zrobić użytek ze swego fraka. Musi pan wiedzieć, że zabrałem go z sobą przez czysty przypadek. Ot poprostu dlatego, żeby go tu gruntownie wywietrzyć.

Z lubością wygładził zatłuszczoną klapę i w unoszący się na sali delikatny zapach róż i jaśminu wmieszała się ostra woń naftaliny.

Dzięki towarzystwu Hearsona obsługa zwróciła na Murphy'ego specjalną uwagę. Nadinspektor podyktował kelnerowi co najmniej połowę karty, a potem zwrócił się do Hearsona, uważając, że winien mu jest wyjaśnienie.

— Zasadniczo nie jestem żarłokiem — zaczął go zapewniać — ale niech tylko odetchnę świeżem powietrzem, a zaczyna mnie ściskać w żołądku. Dostaję naraz wilczego apetytu. Podjem sobie i pójdę spać. Dzisiejszy dzień bardzo mnie zmordował.

— Zajrzy pan chyba przedtem na salę balową i na salę gry — rzekł uprzejmie Hearson, ale nadinspektor energicznie potrząsnął głową.

— Po tem, co dziś zrobiłem, nie może pan tego ode mnie wymagać. Zresztą znam się na grze tyle, co na tańcu. Nie, posiedzę trochę tutaj, a potem pójdę spać. Jutro znów będzie djabelnie dużo do roboty. Trzeba przecież zająć się tą przeklętą sprawą.

— Czy ma pan już jakiś punkt zaczepienia? — zapytał Hearson.

— Punkt zaczepienia? — powtórzył Murphy i spojrzał na Hearsona zdumionemi oczyma. — Jak pan to sobie wyobraża? To nie idzie tak szybko. Jestem tu przecież dopiero kilkanaście godzin. Jeśli pan mi zada to pytanie za parę tygodni, będę już być może coś niecoś wiedział, chociaż, szczerze mówiąc, sprawa jest podła i niewiele sobie po niej obiecuję.

Usłużny kelner przyniósł pierwsze danie i Murphy z takim zapałem zabrał się do jedzenia, że Hearson uznał za stosowne pożegnać się.

— Mam nadzieję, że dzisiejszego wieczora nadarzy się nam jeszcze sposobność do rozmowy — powiedział, wstając z miejsca. — Jeśli pan pozwoli, przyślę tu panu pułkownika Rowcliffe'a, który również należy do zarządu naszego uzdrowiska.

Nadinspektor kiwnął z zapałem głową i potrząsnął widelcem jak pałaszem.

— Będzie to dla mnie wielki zaszczyt — zapewnił. (D. c. n.)

KRONIKA

Piątek 2 Październik

Dziś: Aniołów Stróżów
Jutro: Teresy, Kandyda

Wschód słońca — godz 5 m. 23
Zachód słońca — godz 4 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 1.IX. 1935 r

Ciśnienie — 756
Temp. średnia — +5
Temp. najw. +9
Temp. najn. +3
Wiatr — południowy
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga — chmurno.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: 1) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 3) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Sapożnikowa (Zawalna 41); 5) Sarola (Zarzecze 20).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** Pupko Szymon przemysłowiec z Lidy; Świętorzecka Zofja; Mikucka Leomilla z Warszawy; Braun Bela z Berlina; dr. Toth Walery z Warszawy; Bundy Jan bankowiec z Warszawy; inż. Fin Władysław z Warszawy.

MIEJSKA.

— **Autobusy do Jerozolimki.** Od 4 października 1936 r. linja IV-ta będzie kursować według niżej podanego rozkładu jazdy:

W dnie powszechnie. Odjazd z pl. Orzeszkowej: o godz. 6.50, 1530 i 19.30. Odjazdy z Jerozolimki: o godz. 7.15, 16 i 20.

W dnie świąteczne: Odjazdy z pl. Orzeszkowej: o godz. 9.00, 15.00 i 21.00 — Odjazdy z Jerozolimki o godz 9.30. 15.30 i 21.30.

— **Podatki miejskie.** W ciągu listopada płatna jest II rata wszystkich podatków miejskich (od szyldów, psów i zużycia bruków). W związku z tem wydział podatkowy magistratu już obecnie przystąpił do przejrzenia list wszystkich płatników. Ściąganie tego podatku w drodze egzekucji rozpocznie się już w pierwszych dniach grudnia.

— **Wilno przygotowuje się do walki z bezrobociem w okresie zimowym.** W ciągu września na terenie Wilna zanotowano b. znaczny wzrost bezrobocia. W chwili obecnej liczba bezrobotnych sięga już 6.000. Należy przypuszczać, że liczba ta w miesiącach zimowych wzrośnie znacznie. Z tego też względu Fundusz Pracy przystąpił już obecnie do opracowania planu walki ze skutkami bezrobocia w okresie zimowym. Opracowywany jest kosztorys projektowanych robót na zimę. Sądzić należy że centrala Funduszu Pracy zwiększy w tym roku kredyty dla Wilna na akcję zimową.

— **Likwidują się przedsiębiorstwa sezonowe.** W ciągu ubiegłego miesiąca zlikwidowało się na terenie Wilna 19 zakładów handlowych, dwa przemysłowe i 11 warsztatów rzemieślniczych. W tym samym czasie powstało na terenie miasta 7 nowych sklepów oraz kilka zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. Z pośród likwidujących się sklepów większość stanowią przedsiębiorstwa o charakterze sezonowym.

SPRAWY SZKOLNE.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

WOJSKOWA

— **Rejestracja poborowych.** Z dniem 30 września referat wojskowy Zarządu miasta zakończył rejestrację mężczyzn. urodzonych w roku 1918. Rejestracja trwała przez cały wrzesień. Wczoraj rozpoczęta została powtórna rejestracja poborowych rocznika 1916. Rejestracja tego rocznika potrwa dwa miesiące do dnia 30 listopada włącznie.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać przy sobie dowody tożsamości, świadectwa szkolne i wszelkie inne dokumenty.

— **Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej dla mężczyzn, którzy nie uregulowali swego stosunku do wojska, wyznaczone zostało na dzień 21 bm. Posiedzenie odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

— **Wymiar podatku wojskowego za rok 1936.** Wydział podatkowy Zarządu miasta kończy obecnie trwające od dłuższego czasu prace. związane z wymiarem podatku wojskowego za rok 1936. Nakazy płatnicze rozesłane zostaną jeszcze w ciągu bież. miesiąca. Jednocześnie na terenie całego miasta wzmożona została akcja egzekucji tego podatku za lata ubiegłe. Dodać należy, że w Wilnie jak zresztą i w innych miastach Polski, wpływy z tytułu tego podatku są bardzo małe i dlatego liczba nakazów egzekucyjnych jest bardzo duża.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ŻAŁOBNE POSIEDZENIE KLUBU LEKARZY. W dniu 2-go października r. b. o godzinie 20 w lokalu Wil. T-wa Lekarskiego przy ulicy Zamkowej 24 odbędzie się żałobne posiedzenie poświęcone pamięci przedwcześnie zmarłego ś. p. prof. dra Alensandra Safarewicza, na które zaprasza wszystkich lekarzy i przyjaciół zmarłego Klub Lekarzy Polskich w Wilnie.

ZABAWY

— **Dancing Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego** w dniu 3 października 1936 r. w cukierni Czerwonego Sztralla (ul. Mickiewicza 12).

Wstęp 2 zł. Akademicy i wioślarze — 1.50 zł.

Dochód przeznacza się na zakup taboru wioślarskiego

Mecz piłkarski K. P. W. Ognisko — Ż. A. K. S.

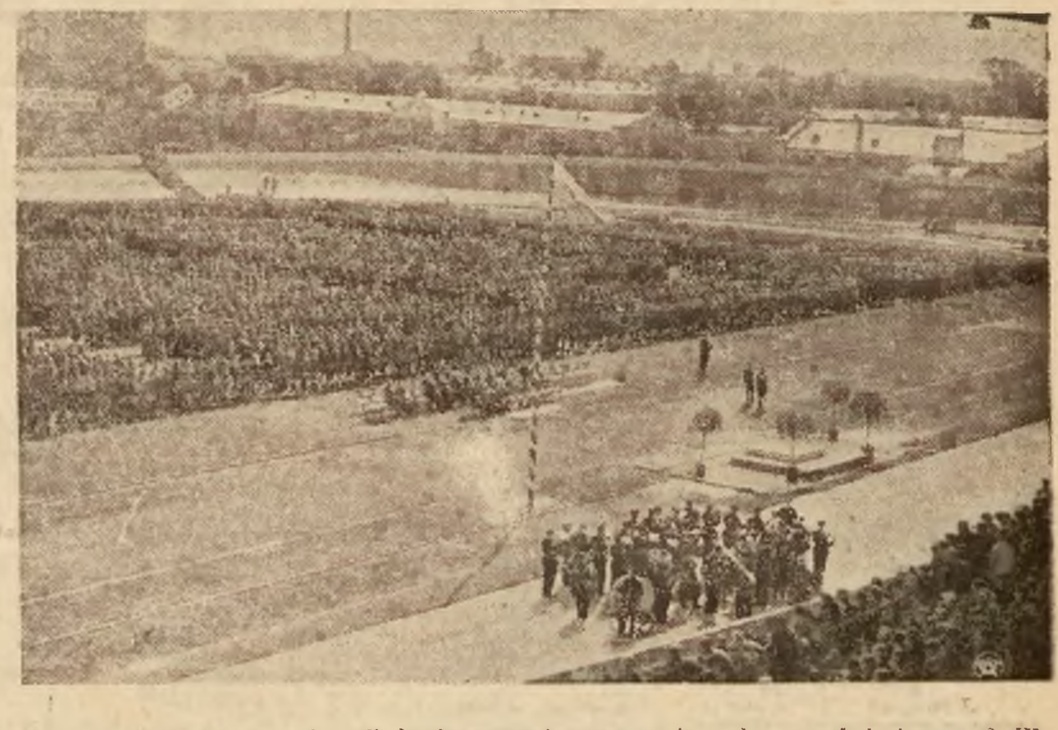
W niedzielę dnia 4 października odbędzie się o godz. 3-ej na boisku Makabi (ul. Wiwulskiego) mecz piłkarski o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego pomiędzy KPW. Ogniskiem a ŻAKS-em. Mecz odbędzie się bez względu na pogodę.

Nowy amerykański olbrzym powietrzny



Zbudowany w Kalifornji samolot pasażerski. obliczony na 32 podróżnych. Koszty budowy tego olbrzyma wyniosły pół miljona dolarów.

Rozpoczęcie roku wyszkoleniowego P. W.



Na stadjonie Wojska Polskieg odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku wyszkoleniowego P. W. Na stadjonie zgromadziły się hufce szkolne PW, hufce Orląt Z. S., kolejowe PW., Związek Rezerwistów, harcerstwo, drużyny robotnicze męskie i żeńskie, członkinie organizacyj PW. kobiet, żeński Związek Strzelecki i inni. W uroczystości inauguracji roku PW. wzięły udział władze PUWF-u z gen. Olszyną-Wilczyńskim, prezy-dent Warszawy Starzyński oraz tysiączne tłumy publiczności. Na zdjęciu organizacje. zgromadzone na Stadjonie Wojska Polskiego w czasie inauguracji nowego roku wyszkoleniowego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w piątek wieczorem (o godz. 8.15) dalsze powtórzenie cieszącej się wielkiem kowodzeniem znakomitej komedji „STARE WINO“.

— **Na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu, po cenach propagandowych od gr. 25**— dana będzie nadzwyczaj wesoła, pełna pogody i sentymentu komedja **„O pięć minut za późno“ („Górą serca“).**

— **Uroczyste przedstawienie otwarcia nowego sezonu,** w związku z 150-tą rocznicą teatru polskiego w Wilnie i uczczeniem twórcy i założyciela tego teatru **Wojciecha Bogusławskiego** nastąpi w czwartek przyszłego tygodnia. Dana będzie premjera niegranego dotąd w Wilnie widowiska historycznego **„Bogusławski i jego scena“** pióra Wincentego Rapackiego (ojca).

— **Chór Juranda** wystąpi raz jeden z koncertem w piątek przyszłego tygodnia.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Ostatnie przedstawienie „Teresiny“.** Dziś grana będzie po raz ostatni piękna operetka z epoki napoleońskiej „Teresina“ O. Straussa z udziałem całego zespołu artystycznego. Barwne to widowisko urozmaicają efektowne balety i ewolucje. Ceny zniżone.

— **„Słodki kawaler“.** Jutro wchodzi na repertuar jedna z najpiękniejszych operetek Leo Falla „Słodki kawaler“ w reżyserji M. Tatrzańskiego. Przy pulpicie wybitny kapelmistrz W. Szczepański. W rolach naczelnych wystąpią: Karin. Owidzka, Dal, Wawrzkowicz, Tatrzański i Wyrwicz - Wichrowski. W akcie II-gim scena baletowa „Złoty świecznik“ w wykonaniu Martówny, Ciesielskiego i Kaplińskiego. Do operetki tej przygotowano nową wystawę.

— **„Madame Butterfly“ w „Lutni“.** Wybitni artyści opery warszawskiej z Heleną Lipewską, Adamem Doboszem i Eugenjuszem Narożnym na czele, wystąpią dwukrotnie w poniedziałek 5 i wtorek 6-go bm. w operze Puccini'ego „Madame Butterfly“.

Ofiary

— Zamiast kwiatów na grób ś. p. prof. Aleksandra Safarewicza na niezamożnego studenta medycyny USB do uznania Pana Dziekana Wydziału Lekarskiego, Marja Szymańska składa 20 złotych.

— Gimnazjum Państwowe im. Elizy Orzeszkowej na Fundusz Obrony Narodowej za miesiąc wrzesień 60 zł. 50 gr.

Na wileńskim bruku

ZATRZYMANIE ZBIEGÓW Z OBOZU PRACY.

Wczoraj funkcjonarjusze policji zatrzymali na dworcu wileńskim dwóch junaków: Stefana Białowasa oraz Wiktora Błażeja, obu z Sosnowca, którzy, jak to następnie stwierdzono, zbiegli z Obozu Pracy w Szarkowszczyźnie.

Junaków odstawiono do Funduszu Pracy.

OFIARA BÓJKI.

Wczoraj do szpitala Św. Jakóba dostarczono niejakiego Władysława Kowalskiego (ul. Kalwaryjska 25), z głęboką raną ciętą w okolicy klatki piersiowej. Kowalewski padł ofiarą bójki na noże. (c.)

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 2 października 1936 r.

6.30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; 7,30: Program dz.; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka poranna; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,40: Audycja dla szkół; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12.03: Październik w powodzi kwiatów. Wygł. Kazimierz Leczycki; 12,13: Dziennik południ.; 12,23: Koncert symfoniczny; 13,10: Chwilka gospod. dom.; 13,15: Muzyka popularna; 14,5: Przerwa; 15,30: Odcinek powieściowy; 16.38: Życie kulturalne 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: Rozmowa z chorymi; 16,00: Tysiąc i jedna noc — koncert; 16,45: Po Polesiu bez przewodnika — reportaż; 17,00: Koncert; 18,10: Poradnik sport.; 18,20: Listy dzieci; 18,35: Kwadrans muzyki organowej; 18,50: W krainie śliwek, wygł. Józef Maśliński, 19,00: Koncert rekl. 19.10: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 19.20: Koncert; 19,50: Rewja mód, obrazek obyczajowy; 20,05: Inauguracyjny koncert symf. z Filharm. warsz.; 22,40: Wiadom sportowe; 22,55: Ostatnia wiad. dzien. radj.

SOBOTA, dnia 3 października 1936 r.

6,30 Pieśń; 6,33 Gimnastyka; 6,50 Muzyka; 7,20 Dziennik poranny; 7,30 Program dzienny; 7,35 Giełda rolnicza; 7,40 Muzyka operetkowa; j,00 Audycja dla wsi; 8,10—11.30 Przerwa; 11,30 Odwiedziny mikrofonu w nowej szkole; 11,57 Czas; 12,00 Hejnał, 12,03 Przegląd rolniczej prasy; 12.13; Dziennik południowy; 12,23 Koncert; 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Koncert życzeń; 14,30 Koncert symfoniczny; 15,30 Odcinek powieściowy; 15.38 Życie kulturalne; 15,43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Koncert: 16.45 Poświęcenie Domu Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego w Warszawie. 17,05 Koncert solistów; 17.50 Feljeton; 18,00 Przegląd litewski;18.10 Świetlica w Michniewiczach, audycja dla wszystkich w opracowaniu Jerzego Putramenta; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert; 20,15 Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert kameralny; 21,30 Wesoła Syrena; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert; 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego; 23,00 Zapraszamy do tańca (płyty).

Teatr amerykański w 1830 r.

W teatrze Columba, w Cincinnati (USA.) znaleźć można jeszcze dzisiaj plakaty z 1830 r., zawierające wskazówki dla publiczności. Z treści tych plakatów można łatwo wywnioskować, jakie to były obyczaje publiczności teatralnej w owych czasach. A więc: „P. T. widzów uprasza się o niewchodzenie na scenę podczas przedstawienia, gdyż to wpływa ujemnie na bieg akcji i przeszkadza aktorom. Uprasza się też widzów, aby nie łupali orzechów wówczas, gdy na scenie grają. Siedzący na galerji czynią dobrze, powstrzymując się od rzucania na głowę siedzącym w krzesłach łupinek orzechów, skórek pomarańczowych i t. p. Panowie są proszeni o zaniechanie kłótni i awantur na widowni, dyrekcja teatru zarezerwowała w tym celu kilka pokojów obok foyer“ Niema co, miła to była publiczność!

INFORMATOR

MANUFAKTURA i SUKNO

M. MAĆKOWIAK i T. ROMANCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI"
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

GALANTERJA

„BON-TON"
Wilno, Wielka 21

JAN FRLICZKA
ul. Wielka 11 telef. 19-69

MARJA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

FUTRA

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel.828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6, istn. od 1924 r.

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL"
Wilno, Wielka 15.

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

OBUWIE i KALOSZE

„DELTA"
Wilno, ul. Rudnicka 6

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR"
Wileńska 15

Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37

PERFUMERJA i KOSMETYKA

FABRYKA PERFUM. KOSMET.
„COSTA"
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

BUDOWLANE

„I. IHNATOWICZ
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NAPĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel.669

BLACHA

ocynkowana i pomalowana
T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY

D/H Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

ZEGARKI, SREBRO, ZŁOTO i BRYLANTY

O. ZAŁKIND
Wielka 47, róg Rudnickiej
tel. 17-33

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„ELFA"
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

OPAŁ

M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811
Składy i własna bocznica:
Kijowska 8; tel. 999

KSIĘGARNIE

„ALFA"
Wilno, Wielka 16

„KULTURA"
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

„ELEONORA"
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

NACZYNIA

T. ODYNIEC wł. Malicka
Wilno, Wielka 19 i
Mickiewicza 6, tel. 424

RESTAURACJE

„ASTORJA"
Mickiewicza 9.

OPTYKA

„OPTYK RUBIN"
Dominikańska 17, tel. 10-58

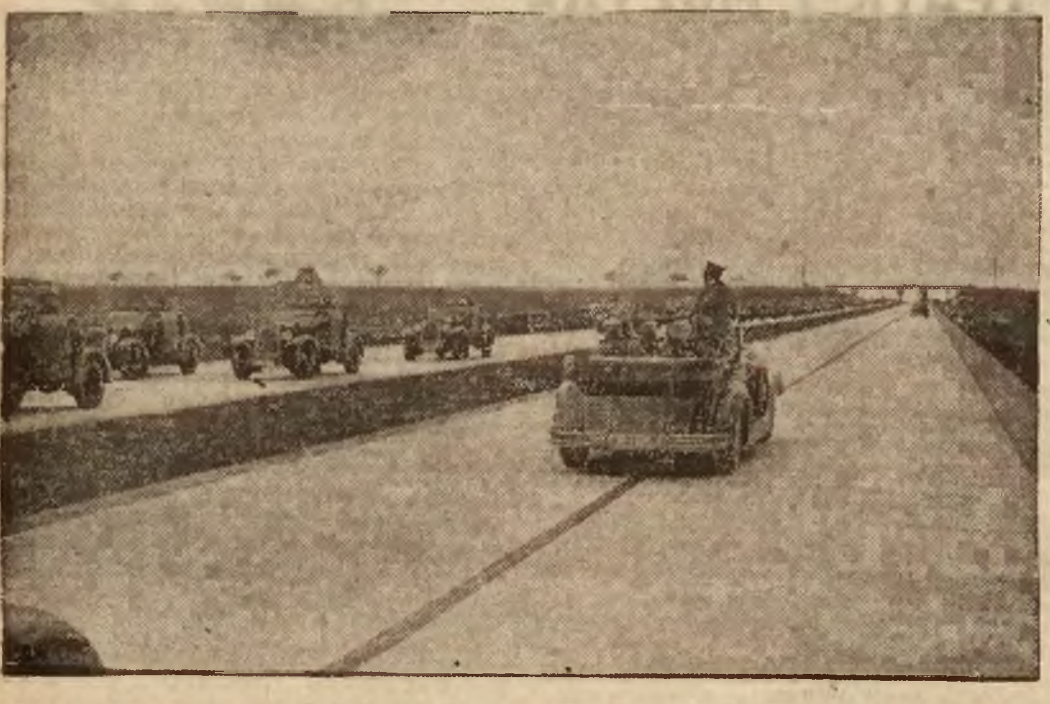
FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO"
B-cia SZER — ul. Wielka 38.

FRYZJERNIE

WARSZAWSCY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-00

1000 klm. nowej autostrady



W ostatnich dniach odbyło się w Niemczech uroczyste otwarcie końcowego odcinka 1000-kilometrowej autostrady Wrocław — Lignica. Na ilustracji próba nowej autostrady, przeprowadzana przez ministra komunikacji.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babiez